Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE IV.

Rok XXI. Kraków, wtorek 6 września 1938 Nr 246

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Decydująca faza rozmów praskich

Praga, 5. 9. PAT. Prezydent Benesz przyjął dziś przed południem lorda Runcimana.

Praga, 5. 9. PAT. Po powrocie Ashtona Gwatkina po rozmowie z Henleinem udał się prezydent Benesz w sobotę na zamek Lana, ale już w niedzielę rano powrócił z powrotem do Pragi. W ciągu niedzieli odbywały się intensywne prace zarówno w kołach rządowych, jak w partiach koalicji rządowej. Opracowywane są zasadnicze wytyczne do decydujących rozmów, które się mają odbyć z początkiem bieżącego tygodnia.

Dziś w poniedziałek, ma się odbyć decydująca narada przedstawicieli koalicji rządowej.

Dziś poseł Kundt i Szebekowsky będą przyjęci przez prezydenta Benesza, celem dokończenia rozmów piątkowych.

Ostatnie przemówienia posłów sudecko-niemieckich, a specjalnie Wollnera, który oświadczył, że partia niemiecko-sudecka będzie prowadzić rokowania wyłącznie na gruncie żądań Henleina, ogłoszonych w Karlovych Varach — nie stwarzają nastroju optymistycznego dla dalszych rokowań.

Praga, 5. 9. PAT. Ashton Gwatkin odbył dziś rano z premierem Hodżą rozmowę, w czasie której poinformował premiera o przebiegu wczorajszej konferencji z Henleinem.

Praga, 5. 9. PAT. Członkowie delegacji Niemców sudeckich, która prowadziła rokowania z rządem, wyjechali dziś po południu do Asch, celem odbycia narady z Henleinem.

Londyn powiadomiony o rozmowie Hitler-Henlein

Praga, 5. 9. PAT. W niedzielę wieczorem po powrocie z zamku kardynała Kaspara lord Runciman niezwłocznie połączył się z Londynem i odbył dłuższą rozmowę telefoniczną.

Należy przypuszczać, że referował on rozmowę Ashtona Gwatkina z Henleinem. Wkrótce po tej rozmowie lord Runciman z żoną i Ashtonem Gwatkinem udali się do poselstwa angielskiego.

* * *

Londyn, 5. 9. PAT. Rząd brytyjski otrzymał od swego posła w Pradze sprawozdanie z rozmowy, przeprowadzonej przez Ashtona Gwatkina z Henleinem. Ze względu na poufny charakter tej rozmowy, urzędowe koła angielskie odmawiają wszekich informacyj co do treści tego sprawozdania.

Runciman nie jedzie do Hitlera

Praga, 5. 9. PAT. Sekretariat lorda Runcimana zaprzecza pogłoskom, jakoby lord Runciman miał w najbliższym czasie udać się z wizytą do Hitlera.

Nie wykryto sprawców podpalenia księgarni niemieckiej w Bielsku

Nagonka antyżydowska koncernu Korfantego trwa

Bielsko, 5. 9. (R). Energiczne dochodzenia, prowadzone przez władze policyjne w Bielsku celem wykrycia sprawców pożaru księgarni niemieckiej nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów. Właściciela księgarni Hohna, którego podejrzewano o wywołanie pożaru od wewnątrz, po wyczerpującym przesłuchaniu przez organa śledcze, wypuszczono na wolność.

Bielsko, 5. 9. (R). W związku z ostatnimi zajściami antyhitlerowskimi w Bielsku, katowicki koncern Korfantego nie przestaje uprawiać ohydnej roboty prowokacyjnej, zwalając na Żydów odpowiedzialność za wykroczenia. W ślad za „Polonią" dzisiejsze „7 groszy" za mieszczają wyssane z palca bzdury o udziale Żydów w pochodzie demonstracyjnym i o zdemolowaniu przez nich lokali niemieckich choć wszystkim wiadomo, że nie było ani jednego Żyda w pochodzie. Jak widać, organ Korfantego usiłuje za wszelką cenę ukryć właściwych sprawców zajść i w robocie tej nie cofa się nawet przed insynuacjami.

Wydalanie Żydów ze Śląska

Bielsko, 5. 9. (R) W związku z częstymi ostatnio w Bielsku wypadkami wysiedlania obywateli polskich z województwa śląskiego na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. o pasie granicznym interweniował w tutejszym starostwie z ramienia gminy żydowskiej dr Grünstein, który przedłożył w tej sprawie szczegółowy memoriał. W starostwie oświadczono dr Grünsteinowi, że memoriał ten przesłany będzie władzy przełożonej do rozpatrzenia.

Pikietowanie księgarń żydowskich w Warszawie

Warszawa, 5. 9. (Sin.) W związku z rozpoczętym nowym rokiem szkolnym wszystkie księgarnie żydowskie na ul. Świętokrzyskiej były dziś pikietowane. Przed każdą księgarnią stoi po 5 osób, przeważnie chłopców. Chłopcy ci trzymają w ręku gazety antyżydowskie, wznoszą okrzyki i nie wpuszczają kupujących do wnętrza sklepów. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Projekty ustaw gospodarczych na sesję sejmową

Warszawa, 5. 9. (Sin.) Na jesienną sesję sejmową przedłożonych będzie przeszło 60 projektów ustaw, z których przeważna część nosić będzie charakter gospodarczy.

Czterej chłopcy śmiertelnie porażeni prądem elektrycznym

Katowice, 5. 9. PAT. W Łaziskach Górnych pow. pszczyńskiego wydarzył się wczoraj straszny wypadek, którego ofiarą padło 4 chłopców: 11-letni Ernest Folwarski, brat jego 8-letni Feliks Folwarski, 12-letni Jan Kozicki i 10-letni Arnold Ksiądz.

Na polach, należących do majątku ks. Pszczyńskiego, grupa chłopców natknęła się na zerwany przewód wysokiego napięcia, grubości 2 cm, na którym chłopcy poczęli się huśtać. Podczas huśtania się chłopcy dotknęli przewodów z prądem i zostali porażeni. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast kolumna ratownicza pobliskiej kopalni, jednakże wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Wezwany lekarz stwierdził śmierć wszystkich czterech chłopców na skutek porażenia prądem.

NA POSTERUNKU:

NA NAS KOLEJ!

(D. L.) KRAKÓW, 6 września.

Jest rzeczą jasną i zrozumiałą, że pod wpływem wypadków rozgrywających się w Palestynie i dokoła Palestyny, punkt ciężkości całej niemal działalności kierownictwa ruchu syjonistycznego, przeniósł się na odcinek palestyński. Wymagała tego sytuacja, która wytworzyła się pod wpływem zaburzeń arabskich. Pewna część akcji politycznej, w związku z dojrzewającą decyzją o przyszłych losach Palestyny, skupia się siłą rzeczy w Londynie, gdzie kieruje nią prof. Weizmann. Zarazem jednak rozluźniły się nieco kontakty, łączące kierownictwo ruchu z krajami diaspory.

Jiszuw palestyński stanął na czele naszego frontu walki o przyszłość kraju żydowskiego i całego żydostwa. W tej dramatycznej i pełnej heroizmu walce skupienia żydowskie w diasporze całe ogromne kilkunastumilionowe zaplecze walczącego frontu, stało jakby na uboczu. Owszem, z najwyższym podziwem śledziła diaspora bohaterską postawę jiszuwu, raz nawet w ciągu tych dwóch lat zdobyło się żydostwo golusowe na nadzwyczajny wysiłek finansowy celem poparcia i ugruntowania z takim trudem zdobytych nowych pozycyj naszych w Palestynie — mamy na myśli zeszłoroczną akcję Bicur u'witachon — ale nie można z czystym sumieniem powiedzieć, by żydostwo we wszystkich swoich skupieniach dało istotny i pełnowartościowy ekwiwalent tego heroicznego wysiłku, na który zdobywa się nasza walcząca awangarda palestyńska n a c o d z i e ń, stojąc z bronią w ręku na straży naszych placówek pracy i ponosząc liczne ofiary życia i mienia dla wspólnej naszej sprawy. Bo nie trzeba chyba specjalnie dowodzić, iż ta podziwu godna gotowość do ofiar, jaką wykazuje cały jiszuw palestyński w ciągu przeszło dwóch lat szalejącego terroru, podyktowana jest wyłącznie troską o te masy żydostwa golusowego, na które apadają coraz to nowe groźne ciosy i dla których Palestyna jest jedyną nadzieją ratunku. Gdyby jiszuw chciał pogodzić się z nieraz wysuwaną przez Arabów propozycją wstrzymania imigracji do kraju i pozostania na zawsze w mniejszości — terror ustałby natychmiast. Jeśli więc jiszuw prowadzi swą codzienną walkę wśród niezwykłych ofiar, to prowadzi ją — dla nas przede wszystkim!

Pisano już i mówiono wiele o imponujących rezultatach rozpoczętej ostatnio w Palestynie akcji zbiórkowej p. n. Kofer Hajiszuw (okup jiszuwu), przeznaczonej wyłącznie na cele wzmocnienia naszych pozycji obronnych w kraju. Prasa palestyńska przynosi codziennie wzruszające dokumenty, ilustrujące niezwykłą ofiarność wszystkich warstw jiszuwu na ten wzniosły cel. Nawet bezrobotni, którzy nieraz od miesięcy już nie mieli żadnego zarobku, nie wyłączają się z akcji zbiórkowej składając w ofierze czasem ostatni cenniejszy przedmiot, jaki im jeszcze pozostał (na porządku dziennym jest np. ofiarowanie złotych obrączek ślubnych). W obliczu tych wszystkich objawów patriotyzmu, na które zdobywają się dojrzałe społeczeństwa w chwilach groźnego niebezpieczeństwa, zadajemy sobie niekiedy mimo woli pytania: gdzie jest Kofer Hagalut, gdzie „okup golusu", któryby przynajmniej w części dorównał ofiarności, poświęceniem i samozaparciem tej dojrzałej postawie, jaką wykazuje ostatnio jiszuw w obliczu terroru arabskiego. Nie, grosze, które ofiarujemy, nie mogą uspokoić naszych sumień.

Dobrze się przeto stało, że z inicjatywy kierownictwa ruchu syjonistycznego i dyrektorium Keren Hajesodu rozpoczęto w tych dniach wielką ofensywę propagandową, obliczoną na kraje diaspory. Światowa konferencja działaczy Keren Hajesodu, której obrady toczą się obecnie w Antwerpii, ma być startem do tej kampanii, która nie tylko przyniesie maksimum głównemu instrumentowi finansowemu, Keren Hajesodowi, rekompensatę ubytku w jego zeszłorocznych wpływach, spowodowanego ciężką sytuacją w krajach Europy środkowej i wschodniej, lecz musi dać znaczną n a d w y ż- kę dochodów odpowiadającą powadze chwili i ogromowi potrzeb w związku z obecną sytuacją w Palestynie. Zarazem z prawdziwym zadowoleniem przyjęła opinia syjonistyczna inicjatywę zwołania w ciągu jesieni szeregu zjazdów palestyńskich w poszczególnych krajach europejskich, z udziałem delegatów Egzekutywy, dla zacieśnienia kontaktu mas żydowskich, a w szczególności szeregów syjonistycznych, z kierownictwem ruchu.

Przemówienia naszych przywódców, którzy doceniając ważność konferencji w Antwerpii, przybyli na zjazd Keren Hajesodu, przede wszystkim zaś mowy prez. Weizmanna, Ben Guriona, naszego niestrudzonego kanclerza skarbu Eliezera Kaplana, oraz obu przedstawicieli dwóch skrzydeł jiszuwu — lewicy robotniczej, Baratza i burżuazyjnej prawicy, Smilańskiego, — dały nie tylko przegląd obecnej sytuacji w Palestynie, ale obok wyraźnych akcentów politycznych dały zarazem obraz tych możliwości, które mimo terroru, mimo niepewnej sytuacji politycznej, istnieją obecnie dla rozszerzenia : rozbudowy naszego twórczego dzieła w Palestynie i osiedlenia tysięcy nowych rodzin żydowskich na roli. Rzucone przez Kaplana hasło zebrania w tym roku pięciu milionów dolarów na Keren Hajesod — jako odpowiedź żydostwa światowego na obecną sytuację w Palestynie i bohaterskie zmagania jiszuwu, musi znaleźć rezonans nie tylko wśród najszczęśliwszych dziś skupień żydowskich w krajach anglo-saskich, ale dotrzeć musi także do tych krajów, gdzie żydostwo prowadzi ciężką walkę o prawo do życia, odczuwając zarazem jak nigdy jeszcze serdeczne i bliskie więzy, łączące je z Palestyną.

W obliczu dramatycznej sytuacji, jaką przeżywa naród żydowski w tym przełomowym okresie walki o lepsze jutro, jiszuw palestyński spełnił swe zadania — ponad swe możliwości i siły. Teraz przyszła kolej na nas.

Samoobrona i konsolidacja gospodarcza

Najpilniejsze zadania naszej pracy palestyńskiej

Dalsze obrady konferencji w Antwerpii

Antwerpia, 5. 9. ŻAT. Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu konferencji Keren Hajesod dłuższe przemówienie wygłosili delegaci palestyńscy Józef Baratz z Daganii i Mosze Smilański, którzy szczególnie podkreślili konieczność zasilenia funduszów samoobrony jiszuwu. W toku dwugodzinnego przemówienia Baratz przytoczył szereg wzruszających przykładów bohaterskiej obrony kolonij i osad, szczególnie położonych w okręgach odległych od większych skupień żydowskich, nad granicami palestyńskimi, w miejscowościach pod każdym względem niebezpiecznych.

Zarówno Baratz jak i Smilański w ostrych słowach potępili akcję odwetową nieodpowiedzialnych elementów i napady na niewinnych Arabów w odpowiedzi na mordowanie niewinnych Żydów przez terrorystów arabskich. Obaj mówcy podkreślili udział obcych potęg w arabskiej akcji terrorystycznej. — Smilański zaś wyraźnie oświadczył, że

Włochy i Niemcy popierają tę akcję jako środek walki z Anglią.

Baratz omówił szczególnie wielkie ciężary, spadające na jiszuw żydowski w związku z akcją samoobrony i ochroną pozycyj żydowskich w Palestynie. Ciężary te spadają przede wszystkim na Żydów w samej Palestynie, wobec czego konieczne jest

zwiększenie udziału żydostwa diaspory w ponoszeniu tych ciężarów.

W tym samym duchu przemawiał także Smilański, przy czym obaj mówcy wskazali na możliwość, że rozruchy trwać będą jeszcze przez pewien czas, wobec czego jiszuw powinien otrzymać maksymalne poparcie diaspory żydowskiej, aby miał możność przetrwania i zwycięskiego wyjścia z obecnej opresji.

Wybitny syjonista angielski Simon Marks zaproponował w swym przemówieniu, aby obok funduszu 5 milionów dolarów, którego domagał się El. Kaplan na budżet egzekutywy, utworzono

odrębny fundusz, także w wysokości 5 milionów dolarów, na wzmocnienie samoobrony żydowskiej i konsolidacji gospodarczej żydostwa palestyńskiego.

W końcu na posiedzeniu popołudniowym przemawiali dyrektorzy Keren Hajesodu Kurt Blumenfeld i Leib Jaffe, którzy wygłosili referaty o zagadnieniach, związanych z akcjami Keren Hajesodu.

Antwerpia, 5. 9. ŻAT. Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu konferencji Keren Hajesodu zabrał głos Dawid Ben-Gurion, który dokonał przeglądu działalności egzekutywy oraz ogólnej sytuacji w Palestynie. Podkreślając konieczność kontynuowania legalnej samoobrony żydowskiej, Ben-Gurion w ostrych słowach potępił terror odwetowy, oświadczając, że Żydzi powinni panować nad swymi nerwami i że odpowiadania terrorem na terror arabski wyjdzie tylko na korzyść Arabów.

Ben-Gurion podkreślił dwa najważniejsze cele na okres najbliższy w Palestynie:

1) Walka z terrorem arabskim środkami legalnymi, oraz

2) troska o warunki, w których nie byłoby możliwe zawieszenie imigracji żydowskiej.

Ben-Gurion wyraził nadzieję, że żadna administracja angielska w Palestynie nie wstrzyma imigracji żydowskiej.

Z kolei zabrał głos prof. Brodetzki, który pesymistycznie ocenił przyszłe wpływy syjonizmu w krajach anglosaskich. — Zdaniem mówcy, w Ameryce, Anglii i innych krajach anglo-saskich rosną wśród ludności żydowskiej wpływy antysyjonistyczne co może się okazać fatalne, gdyż przyszłość ruchu syjonistycznego zależna jest od tych krajów, których skupienia żydowskie są dziś jedyne, mogące finansowo przyczyniać się do realizacji syjonizmu.

Zdaniem Brodetzkiego, młodzież żydowska w tych krajach, a więc całe następne pokolenie, jest prawie że nie związane z ruchem syjonistycznym. Brodetzki proponuje, aby egzekutywa syjonistyczna wraz z Keren Hajesodem i Żydowskim Funduszem Narodowym zwołały w najbliższym czasie konferencję techniczną dla naradzania się nad odpowiednią akcją, która by przyciągnęła młodzież żydowską w krajach anglo-saskich do działalności syjonistycznej.

Otwarcie Międzynarodowej Parlamentarnej Konferencji Gospodarczej

Warszawa, 5. 9. (Sin.) Dziś o godz 4 po południu w gmachu Sejmu nastąpiło uroczyste otwarcie 23 Międzynarodowej Parlamentarnej Konferencji Gospodarczej. Salę sejmową udekorowano flagami 22 państw, których delegacje biorą udział w konferencji. Flagi te zwisają nad podium prezydialnym. Naprzeciw trybuny mówców został ustawiony fotel, na którym zasiadł P. Prezydent R. P. Po prawicy P. Prezydenta zasiadł marszałek Sejmu Sławek. W obradach bierze udział 194 delegatów, wśród nich dwóch delegatów litewskich. Zebraniu przewodniczy sen. Gołuchowski.

Dwie wielkie demokracje świata
stoją zgodnie na straży wolności swych obywateli
Doniosłe przemówienia ministra Bonneta i ambasadora U. S. A. Bullita

Paryż. 5. 9. (A) Jak już donieśliśmy, w Pointe de Grave nad Oceanem Atlantyckim odbyła się w niedzielę uroczystość inauguracji pomnika, wzniesionego ku upamiętnieniu interwencji Stanów Zjednoczonych w wojnie światowej. Przemówienia, wygłoszone przy tej okazji przez ministra spraw zagranicznych Bonneta i ambasadora Stanów Zjedn. Bullita nadały tej podniosłej ceremonii charakter prawdziwego święta przyjaźni francusko amerykańskiej, a wyjątkowe okoliczności międzynarodowe w chwili obecnej spowodują niewątpliwie, iż uroczystości odbiją się szczególnym echem w świecie.

Wspaniały pomnik stanął w miejscu, z którego niegdyś odpłynął do Ameryki Lafayette i gdzie w roku 1917 przybyły pierwsze okręty z transportem żołnierzy amerykańskich. Do tych wydarzeń nawiązał właśnie min. Bonnet w swym przemówieniu, oddając hołd wielkim tradycjom przyjacielskiej współpracy obu państw, popierających się zawsze, gdy interesy sprawiedliwości wchodzą w grę. „I Francuzi zdają sobie sprawę, że zawsze liczyć mogą na uczucia społeczeństwa amerykańskiego, gdy mają za sobą sprawiedliwość".

Minister przypomniał też i uczcił olbrzymie znaczenie moralne i faktyczne interwencji amerykańskiej z 1917 roku, przyrzekając, iż Francja nigdy nie zapomni Stanom Zjednoczonym ich udziału w zasługach, że jest dziś narodem wolnym. Obecnie zaś przed obu mocarstwami stoją szczególnie doniosłe obowiązki czuwania obu ojczyzn nad wolnością ich obywateli. Mówca stwierdził wreszcie, raz jeszcze, iż Francja pozostanie zawsze wierna swoim zobowiązanim i podpisanym traktatom. — Pragnieniem Francji jest jedynie, aby udzielono jej pomocy przy czuwaniu i organizowaniu pokoju.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi zauważył, że narody, które wierzą w pokój i pragną go utrzymać, muszą być dziś szczególnie silne. Zarazem jednak działać mu szą ze szczególną rozwagą. Nie wystarcza z uczuciem wyższości obserwować wypadki — gdyż straszne błędy nowych fanatyzmów mają swą przyczynę w pewnej mierze w braku roztropności ze strony innych narodów. Gdyby wojna znowu wybuchła w Europie, nikt nie potrafi przewidzieć, czy Stany Zjednoczone będą do niej wciągnięte. Lecz potęga handlu amerykańskiego i żywotność Amerykanów czyni z nich — czy chcą, czy nie chcą — poważny czynnik obrony pokoju powszechnego.

Przebieg uroczystości wywołał w Paryżu głębokie wrażenie i cała prasa zgodna jest w przypisaniu jej roli wydarzenia politycznego pierwszorzędnej wagi, zdolnego wywrzeć poważny wpływ na dalszy rozwój sytuacji europejskiej.

Ambasadorowie w Warszawie

Warszawa, 5. 9. PAT. Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora polskiego w Waszyngtonie Jerzego Potockiego.

Warszawa, 5. 9. (Sin.) W Warszawie bawił ambasador polski w Berlinie Lipski, który został przyjęty przez min. Becka. W dniu dzisiejszym ambasador Lipski opuścił Warszawę, udając się na kongres w Norymberdze.

Litwinow w drodze do Genewy

Warszawa, 5. 9. (Sin.) W przejeździe do Genewy bawił dziś w Warszawie komisarz spraw zagranicznych Z. S. R. R., Litwinow.

Dr Schmorak następcą blp. Dra Rotenstreicha

Kraków, 5. 9. ŻAT. Kierownictwo Związku Światowego Ogólnych Syjonistów, centrala w Europie, komunikuje: Centrala europejska Związku uchwaliła na swym posiedzeniu w dniu 4 września wystawić na członka Egzekutywy Światowej Organizacji Syjonistycznej w miejsce blp. dra Rotenstreicha, prezesa Egzekutywy Syjonistycznej we Lwowie dra Emila Schmoraka.

Urzędnicy angielscy opuszczają Jaffę

Jerozolima, 5. 9. ŻAT. Jak donosi dzisiejsza prasa telawiwska, komisarz okręgowy Crosby i kilku innych wyższych urzędników angielskich przeniosło się z Jaffy do kolonii niemieckiej Sarona w pobliżu Tel Awiwu. Stało się to na skutek listu terrorystów, grożącego śmiercią na wypadek, gdyby posterunki policyjne nie zostały z Jaffy wycofane. Crosby wyjechał do Sarony samochodem pancernym.

Jerozolima, 5. 9. ŻAT. Banda terrorystów wtargnęła dziś do biur stacji kolejowej w Ludd i zraniła urzędnika żydowskiego Salomona Liebkina. Gdy urzędnik zaczął wzywać pomocy wojska, większy oddział terrorystów wtargnął do biura i zamordował dwóch urzędników żydowskich. Są to: 37-letni Meir Beneweniski i 35-letni Mojżesz Sternfeld. Wojsko wszczęło pościg za terrorystami.

Żydzi równouprawnieni na Litwie

Kowno, 5. 9. ŻAT. Minister spraw wewnętrznych Leonas ogłosił dziś oświadczenie o stosunku rządu litewskiego do mniejszości narodowych, w szczególności zaś do mniejszości żydowskiej. Minister stwierdza, że rząd litewski stać będzie na straży tradycyj tolerancji i sprawiedliwości wobec mniejszości i że uczyni wszystko konieczne w kierunku zaspokojena kulturalnych i społecznych potrzeb mniejszości, zwłaszcza żydowskiej, będącej najliczniejszą mniejszością na Litwie.

Nie było zamachu na króla Faruka?

Rzym, 5. 9. PAT. Agencja Stefani donosi z Kairu: W kołach oficjalnych zaprzeczają, jakoby w Aleksandrii dokonano wczoraj zamachu na króla Faruka. W rzeczywistości w klubie pływackim już po odjeździe króla nastąpił przypadkowy strzał z rewolweru, który spowodował niechcący niejaki Jan Asfar, syn znanego adwokata kairskiego. Przypadkowy strzał zranił pewnego młodego Włocha.

Maszyna piekielna w przesyłce pocztowej

Bukareszt, 5. 9. PAT. W urzędzie pocztowym w Bazardziku (Dobrudża) wybuchła dziś rano maszyna piekielna, znajdująca się w przesyłce pocztowej, adresowanej do adwokata Patoniego. Przy odbiorze tej przesyłki Patoni domagał się jej otwarcia przez pełniącego służbę policjanta, gdyż zawartość jej wydawała mu się podejrzana. Przy otwieraniu przesyłki nastąpił gwałtowny wybuch, od którego policjant poniósł śmierć na miejscu, zaś Patoni został ciężko ranny i zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala. Znajdujący się na miejscu syn naczelnika urzędu pocztowego oraz jeden z urzędników odnieśli rany. Budynek pocztowy został poważnie uszkodzony. Wybuch słychać było w całym mieście co wzbudziło panikę wśród mieszkańców.

Jak się okazuje, Patoni zastrzelił kilka lat temu w czasie sprzeczki senatora stronnictwa chłopskiego Christo Stajanowa. Sąd uwolnił go wówczas od winy i kary. Obecny zamach był, jak się zdaje, aktem zemsty.

Pięcioraczki będą poddane operacji

Nowy Jork, 5. 9. PAT. Donoszą tu z Callander (Kanada), że słynne pięcioraczki siostry Dionne poddane zostaną operacji wycięcia migdałów.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 6 bm.: W całym kraju pogoda o dużym zachmurzeniu, miejscami deszcze, zwłaszcza na zachodzie i południu kraju. Temperatura około 20 st. Słabe wiatry z kierunków zmiennych. Podstawa chmur od 200 metrów.

Weizmann i Ben Gurion opuścili Antwerpię
DYSKUSJA GENERALNA NA KONFERENCJI KEREN HAJESODU

Antwerpia, 5. 9. ŻAT. Dr Weizmann i Ben Gurion wyjechali dziś do Londynu po odbyciu drugiej konferencji z delegatami amerykańskimi w sprawie zebrania w Ameryce 50 proc. z funduszu 5 milionów dolarów na Keren Hajesod.

Dzisiejsze posiedzenie przedpołudniowe konferencji Keren Hajesodu w Antwerpii poświęcone było dyskusji generalnej. Głos zabierali: dr Salomon Goldmann (Ameryka), dr Kleinbaum (Polska), Ryszard Lichtenstein, dr Nurok (Łotwa) i inni.

PRZEGLĄD PRASY

Cień Norymbergi

Pod znakiem kongresu norymberskiego znajduje się obecnie prawie cała prasa. Norymberga ma bowiem przynieść nie tylko serię na olbrzymią skalę zorganizowanych widowisk, ale przede wszystkim mowę führera. Z czym przyjdzie Hitler na kongres? Jakie wskazówki da swoim zwolennikom? Czym skończy się kongres norymberski? Znamienna jest w tej sprawie odpowiedź, jaką daje oficjalny organ czeski „Prager Presse“, który pisze:

Treścią wszystkich mów Norymbergi jest zwykle w a l k a. Odpowiada to ujmowaniu życia przez narodowy socjalizm. Nawet gdy mowa jest o pokoju, mówi się o w y w a l c z e n i u pokoju. Z dumą będzie mógł Hitler tym razem wskazać na zwiększenie potęgi Niemiec przez przyłączenie Austrii. „Anschluss“ uchodzi w Trzeciej Rzeszy za zwycięstwo myśli narodowej nad „obcą ideą państwową“. A masy partyjne wierzą w pochód myśli narodowej. Przybywają ze wszystkich prowincyj państwa, by utwierdzić i umocnić swoją wiarę. Austria nadaje zjazdowi partyjnemu 1938 zwycięskiego blasku, ale nie da się zamilczeć, że rok 1938 przyniósł także o b a w ę i t r o s k i, że wystawił regime na ciężką próbę, że wiara w narodowy socjalizm potrzebuje nowego impulsu, jeśli nie ma doznać załamania. Setki tysięcy robotników wysłano do prac fortyfikacyjnych na zachód, setki tysięcy ludzi wszystkich zawodów powołano do służby wojskowej, gospodarstwo i finanse uległy kryzysowi, epidemia zwąpienia przechodzi przez kraj. Oczekuje się przeto silnych mów...

W prasie polskiej zabiera głos „Nowa Rzeczpospolita“, czyniąc następujące uwagi:

Jesteśmy zdania, że interesującym będzie raczej nie to, co Hitler powie, a to co pominie milczeniem. Przypominamy, że w swym ostatnim przemówieniu norymberskim, przed „Anschlussem“, nie wspomniał ani słowem o kwestii austriackiej, co świat przyjął ogólnie jako dowód... pokojowych tendencyj Rzeszy wobec Austrii. Hitler jest zwolennikiem metody zaskakiwań. Tak było z Nadrenią, dozbrojeniem, tak było z Austrią.

I dlatego we wtorkowej mowie interesować będą bardziej nie słowa, lecz... przemilczenia.

Cień Norymbergi pada na Europę. Jedni czekają na to co Hitler powie a drudzy liczą na to, co Hitler przemilczy. Przypominają się czasy sprzed wojny światowej, kiedy z drżeniem oczekiwano każdego występu krasomówczego cesarza niemieckiego, który tyle kłopotu sprawiał dyplomatom europejskim. Długotrwałe groźby zmieniły się w końcu w czyn i wiadomo, jak to się skończyło.

W obronie obecnej polityki

„Czas“ zamieścił artykuł omawiający ataki na płk. Becka. Organ konserwatystów broni polityki min. Becka a zarzuca mu tylko, że za mało udziela się prasie i że za mało uwagi poświęca spopularyzowaniu swoich koncepcji politycznych. Ale nie to jest istotne. Istotniejsze są fakty przytoczone przez „Czas“:

Napisaliśmy, że te ataki są niepokojące. Wprawdzie, pomimo ich częstotliwości, pomimo szerokiego wachlarza pism, które w tych atakach celują, pomimo tego, że w tej kampanii przodują pisma, które bądź są najściślej związane z wpływową dzisiaj w Ozonie naprawiacką sektą, bądź też pracują w n a j ś c i ś l e j s z y m k o n t a k c i e z j e d n y m z d y g n i t a r z y, co nadaje całej tej kampanii charakter znacznie głębszej rozgrywki — nie przypuszczamy, by płk. Beck zmienił pod wpływem prasy kierunek swej polityki. Napewno — i to jest jego wielkim plusem — nie należy on do ludzi, którzy już o 12-ej kręcą się niespokojnie przy biurkach, wołając o popołudniówki, by zorientować się, skąd wiatr wieje. Płk. Beck ma raczej za mało zrozumienia dla prasy, jak za dużo. Ale obawiać się można, by wreszcie ten koncentryczny atak prasy nie podciął pozycji samego p. Becka. Nie żyjemy już w okresie Józefa Piłsudskiego, kiedy głos ulicy do Belwederu nie dochodził. A ustąpienie płk. Becka byłoby dzisiaj prawdziwą klęską.

Nie tu miejsce na rozległą dyskusję na temat polityki zagranicznej i na rozważania, czy ustąpienie min. Becka byłoby dziś klęską, czy też sukcesem. Interesujący jest tylko szczegół o kampanii „naprawiackiej sekty“ lub też o kampanii „w kontakcie z jednym z dygnitarzy“. Cóż to za dygnitarz? Naprawiacka sekta to podobno także Ozon. Jakże to więc? Czy przypadkiem „Czas“ nie operuje pewnymi wyimaginowanymi szczegółami? Czyżby polityki min. Becka nie można już inaczej bronić?

Przeciw rasizmowi i nienawiści

Prasa ogłasza list pasterski ks. kardynała Kakowskiego do młodzieży polskiej. W liście tym znajdują się m. in. następujące ustępy:

„Niektórzy chcieliby z waszych ślubowań uczynić — w niezrozumieniu i zbyt płytko pojmując sprawy ducha — narzędzie dla innych celów. Chcieliby zaprząc religię w rydwan polityki, nie uświadamiając sobie, że byłoby to wypaczeniem porządku i hierachii wartości, bo Bóg jest najwyższym celem we wszelkim działaniu ludzkim, które musi być Mu podporządkowane. Religia, traktowana jako narzędzie do akcji politycznej, traci na swoich walorach i zamiast pożytku, może wyrządzić społeczeństwu krzywdę.

„Młodzieży Droga — stwierdzam to z całą stanowczością: nosisz w swym sercu obfite zasoby patriotyzmu, bogate skarby prawdziwej miłości Ojczyzny. Ale fakt ten skłania mnie do przestrzeżenia Ciebie przez teorią i doktryną, która by chciała Twój szczery patriotyzm wypaczyć i zamienić na chorobliwy i wybujały nacjonalizm. Przypominam Wam, Młodzieży katolicka, słowa najwyższego autorytetu, Ojca św. Piusa XI:

„Wybujały nacjonalizm wznosi pomiędzy ludźmi bariery i jest przeciwny prawu Boga, lecz także i temu Credo, które rozbrzmiewa we wszystkich kościołach świata. Różnice i przeciwieństwa pomiędzy przesadnym nacjonalizmem a nauką katolicką są widoczne. Duch nacjonalizmu (oparty na nienawiści) jest przeciwny duchowi Credo i Wiary... jest przeciwny wierze w Chrystusa. Pragnienie dobra powszechnego powinno ożywiać duszę i serca katolika. Katolik mówi w Credo: wierzę w Kościół katolicki, to znaczy powszechny, powszechny, nie nacjonalistyczny, n i e r a s i s t o w s k i, nie separastyczny, nie indywialistyczny, ale powszechny, uniwersalny...“

Nich nikt jednak nie sądzi, jakoby stąd miało wynikać, że nie mamy bronić swoich praw narodowych, wytwarzać własnej odrębności narodowej, zabiegać o własne korzyści narodowe, lub że mamy zezwalać, aby inny naród, czy inne narody opanowały nas czy to gospodarczo, czy to kulturalnie, czy to terytorialnie; stąd się nasuwa ten wniosek jedynie, że w walce o własne narodowe prawa nie powinna być zagubiona prawda katolicka i wypaczona chrześcijańska nasza tradycja...“

Prasa polska obszernie komentuje list pasterski, z którego przytoczyliśmy tylko niektóre wyimki. Nie po raz pierwszy wypowiedziano się ze strony sfer kościelnych przeciwko przesadnemu nacjonalizmowi, przeciw nienawiści i rasizmowi. List pasterski podkreśla jeszcze jeden szczegół, że sprzeciw wobec przesadnego nacjonalizmu nie oznacza wcale zaniechania walki o własną odrębność narodową, o własne korzyści narodowe i nie oznacza, by inne narody opanowały jakiś naród gospodarczo lub kulturalnie. W tej dziedzinie w Polsce nie ma najmniejszych wątpliwości. To tylko demagogia endecka usiłuje wmówić masom ludowym, że naród polski jest opanowany gospodarczo czy kulturalnie przez inne narody w czasie, gdy faktycznie stan posiadania Polaków we wszystkich dziedzinach życia zwiększa się z roku na rok.

Ostrożnie...

W chwili, gdy sfery kościelne występują przeciwko rasizmowi, katolicki „Dziennik Poznański“ zamieszcza artykuł p. t. „Ostrożnie z Żydami-konwertytami“. Jest to głos księdza zwrócony przeciwko wychrztom. Autor pisze m. in:

Wśród Żydów konwertytów roi się od komediantów, którzy tylko dla interesu przyjęli chrzest, świadomie czy nieświadomie zgodnie ze słowami najcyniczniejszego wychrzty, jakim był poeta Heine: „Dla Żyda tylko chrzest stanowi passe-partout do cywilizacji tegoczesnej. Chrzest mój był tylko zwykłym natryskiem“.

A dziś takich wychrztów czy ich potomków z lekkomyślnością niepojętą, dopuszcza się na prezesów Akcji Katolickiej czy podobnie odpowiedzialne powierza się im placówki. Znając nieszczerość i talmudyczną zaciekłość czy nieobliczalność tej rasy, my i do księży-konwertytów z jak najdalej posuniętą ostrożnością odnosić się powinniśmy.

Niechże i tak będzie! Nie interesuje nas los wychrztów, ani opinia, jaką cieszą się wśród niektórych sfer i to bardzo miarodajnych dla spraw religijnych. Interesująca jest inna strona zagadnienia: z jednej strony zapowiada się walkę z rasizmem, powołuje się na list biskupów niemieckich a z drugiej strony wypowiada się tego rodzaju poglądy. Można oczywiście i tak, tylko, że to się trochę kłóci z normalną logiką.

Trzeba zrozumieć...

Pisząc o walce Trzeciej Rzeszy z katolicyzmem konkluduje „Głos Narodu“:

W pewnych kołach w Polsce hitleryzm, jako ruch polityczny cieszy się mimo wszystko pewną sympatią. Te koła po wystąpieniu Episkopatu Niemiec muszą zrozumieć, że hitlerowskie sympatie stawiają ich katolicyzm pod znakiem zapytania. Jeden jest bowiem katolicyzm, a jego wrogowie są naszymi wrogami, bez względu na to, czy należą do polskiego czy do niemieckiego narodu.

Jest to logiczna konsekwencja. Trzeba było długo czekać na taką konsekwencję, aż przebrała się miarka. I ostatnie wypadki otworzyły oczy niektórym zwolennikom hitleryzmu w Polsce. Miejmy nadzieję, że powoli zrozumie się u nas i tę prawdę, że walka z katolicyzmem jest tylko etapem na drodze hitleryzmu i wszelkich nacjonalizmów. Drogę tę znaczą takie znaki jak antysemityzm, rasizm, gnębienie odruchów wolności itp.

W walce o radio

„Dziennik Ludowy“ odsłania kulisy walki o Polskie Radio. Okazuje się, że Ozon chciał koniecznie zdobyć decydujący wpływ na Radio, a tymczasem:

Zdawało się, że przy wpływach i poparciu jakimi rozporządzał Ozon, sprawa przyłączenia Radia do PAT-a, to tylko kwestia formalności. Rachunek jednak robiono bez gospodarza, którym w tym wypadku jest min. Poczt i Telegrafów płk. Kaliński.

Realizacja projektu połączenia Polskiego Radia z PAT-em pomniejszała i to znacznie dotychczasowy zakres jego resortu. Na koncepcję kurtyzującą resort ministerstwu poza wiedzą i wolą ułożonego ministra nie mógł się bez odpowiednich konsekwencji zgodzić żaden szanujący się minister. W porę też na placu znalazł się i p. min. poczt i telegrafów i przerwał miłą pogawędkę na temat reorganizacji własnego resortu przez czynniki nie posiadające po temu ustawowo żadnych uprawnień.

Zdecydowane i energiczne stanowisko min. Poczt i Telegrafów znalazło zrozumiałe poparcie wśród czynników, do których należy obowiązek czuwania nad wykonaniem konstytucji.

Okazuje się z dalszych wywodów cytowanego pisma, że mimo to Ozon zdołał przeforsować częściowo swoje stanowisko.

Pozostaje pytanie, jak będzie funkcjonowało ze stanowiska interesów radiosłuchaczów Polskie Radio, które obecnie podlegać będzie — że użyjemy modnego określenia — dwum ośrodkom dyspozycyjnym: Min. Poczt i Ozonowi?

Następstwa łatwo przewidzieć, gdyż narzucanie Radiu propagandy ozonowej nie może tej instytucji wyjść na dobre.

Radiu Polskiemu, które i tak jest pod obstrzałem słusznej krytyki nic już więcej nie trzeba, jak tylko jeszcze wzmocniona ozonowa propaganda. Trzeba będzie jeszcze częściej zamykać aparat radiowy. (Ro.)

APOLINARY HARTGLAS

EIN VOLK — EIN REICH

Prasa żydowska, a nawet i polska, z pewną uszczypliwością zarzuca Niemcom, że występują w obronie praw mniejszości niemieckiej w Czechach i innych krajach, a tymczasem u siebie gnębią Żydów i pozostałe mniejszości narodowe. Wytyka Niemcom często z tego powodu hypokryzję.

Zarzut ten jednak nie jest słuszny. Trzecia Rzesza, jako państwo i rząd niemiecki, nie popełniają hypokryzji. Występują dość otwarcie. Obłudę można czasami zarzucić niektórym pismom niemieckim, i to wtedy tylko, gdy występują w charakterze protektorów nie Niemców zagranicznych, lecz innych mniejszości, gdy np. litują się nad losem Słowaków, Węgrów, lub Polaków w Czechosłowacji. Wtedy można im przypomnieć bajeczkę o małpie przed lustrem i niedźwiedziu, bowiem wara im od perfidnego współczucia dla Polaków zaolzańskich, skoro u siebie w domu tolerują o wiele brutalniejsze i gorsze postępowanie z mniejszością polską. Niestety, te właśnie obłudne wystąpienia prasy niemieckiej notuje skwapliwie i z wielką radością prasa polska pewnego autoramentu, jako mające rzekomo potwierdzać słuszność naszego niezupełnie serdecznego ustosunkowania się do zagrożonych poważnym niebezpieczeństwem Czechów. Gdy zaś inne organy prasy polskiej zwracają uwagę na niewłaściwość takiego postępowania — daje się delikatnie do zrozumienia, że znajdują się one w zależności od Czechów. Insynuację tę szerzą zresztą tylko powołane pisma pewnego autoramentu, które prawdopodobnie uchyliły by się od wyraźnej odpowiedzi na zapytanie, kto właściwie w Polsce korzysta z milionowego funduszu wyasygnowanego ostatnio przez ministerium p. Goebbelsa na cele szerzenia filoniemieckiej propagandy w Polsce za pomocą prasy.

Trzecia Rzesza i rząd hitlerowski działają otwarcie. Ich wystąpienia w obronie Niemców sudeckich i Niemców zagranicznych w ogóle nie mają nic wspólnego z obroną mniejszości narodowych. Nie żądają oni praw dla zagranicznych Niemców dlatego, że ci są taką samą mniejszością narodową, jak i inne mniejszości, — lecz dlatego, że to są Niemcy, nordycy, Herrenvolk. Wręcz przeciwnie, uważają oni, że faworyzowanie Niemców może, a właściwie nawet powinno iść w parze z upośledzeniem innych mniejszości. Żądają oni uprzywilejowania Niemców za granicą właśnie dlatego, że to jest — ich zdaniem — tak samo słuszne, jak słusznym jest gnębienie mniejszości narodowych w Niemczech. Albo się jest Herrenvolk, nadczłowiekiem, albo się nim nie jest. Jeżeli się jest, to ma się specjalne przywileje, — zaś inne narody, to tylko mierzwa, której kosztem ma się rozwijać i panoszyć rasa germańska. I nie tylko o przywileje dla Niemców zagranicznych chodzi Trzeciej Rzeszy: chodzi jej właściwie o oderwanie od innych państw i włączenie do Rzeszy terytoriów, na których te zagraniczne mniejszości niemieckiej zamieszkują.

Ein Volk, ein Reich, ein Führer — oto hasło, pod którym występuje konsekwentnie Trzecia Rzesza. Każdy skrawek ziemi, na którym mieszkają Niemcy, winien być włączony do Niemiec. Wszyscy Niemcy świata — o ile to jest tylko możliwe — winni się skupić we własnym państwie. Dlatego też włączono już niemiecką Austrię. Dlatego też czyni się obecnie wszystko, by włączyć do Rzeszy niemieckiej Sudety. Jutro to samo się zacznie robić z niemiecką częścią Moraw, ze Śląskiem, z niemieckimi kantonami Szwajcarii, a może i z Siedmiogrodem rumuńskim i z innymi bardziej odległymi prowincjami, posiadającymi liczniejszą ludność niemiecką. Bo — ein Volk, ein Reich.

Ostatecznie, po odrzuceniu słów „ein Führer", nie można odmówić formule „Ein Volk" — ein Reich" pewnej racji. Istotnie, jeden naród, — jeżeli tylko żyezy sobie tego, — powinien być w miarę możności skupiony w jednym państwie, stanowić jedną polityczną całość. Wszakże ta słuszna zasada podlega pewnym ograniczeniom. Względy gospodarcze i potrzeba odpowiednich granic naturalnych, niezbędnych do obrony całości, mogą przemawiać za tym, żeby pewna część narodu pozostała jako mniejszość w granicach obcego państwa. Te właśnie względy przemawiają za nieodrywaniem Sudetów od Czechosłowacji, mimo istnienia znacznej większości niemieckiej w tej prowincji. Względy tradycji historycznej mogą przeciwstawiać się oderwaniu od innego państwa wchodzącej w jego skład części własnego narodu. Exemplum: niemieckie kantony Szwajcarii. Ale Trzecia Rzesza tych słusznych względów uznać nie chce. Dla niej istnieje jedna tylko zasada: ein Volk — ein Reich. A do tego dochodzi jeszcze żądanie przywilejów in plus nawet od tej zasady: Herrenvolk!

Tym się tłumaczy tupet, z jakim forsuje się już nowy pomysł hitlerowski: plebiscyt w Sudetach. Niech tamtejsza ludność sama rozstrzygnie, czy chce należeć do Niemiec, czy do Czechosłowacji. A że wiadomo, iż Niemcy w tej prowincji stanowią większość, więc niechybnie opowiedzą się oni za oderwaniem od Czech i przyłączeniem do Rzeszy. A gdyby — wbrew oczekiwaniom — rezultat plebiscytu wypadł odmiennie, to wtedy ma się gotowy już argument o sfałszowaniu plebiscytu, o terrorze, i jest do dyspozycji świetne propagandowe hasło o potrzebie interwencji zbrojnej celem uchronienia własnych pobratymców przed terrorem i naprawienia tego, co zostało umyślnie sfałszowane.

Proszę sobie wyobrazić, gdyby takie hasło plebiscytu wewnątrz już ustalonych granic państwowych zostało raz przyjęte, to coby się stało? Coby się działo wszędzie, gdyby pozwolono poszczególnym prowincjom państw, zaludnionym przez narodowe mniej-

---

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył Alfred Liefeld

233)

Że starszy sierżant Kliem złapał w końcu grypę, było to wobec jego trybu życia wręcz nieuniknione. Pomstując stale na „bałagan", w którym on, stary żołnierz frontowy, musi zajmować się „fasunkiem" koni, stale zresztą nazywanych przezeń „remontami" Kliem ciekaw był mimo to Wilna. Pełno go też było wszędzie, zwłaszcza jednak tam, gdzie zbierała się liczniej brać żołnierska. Zjechało właśnie z kraju wielu urlopowiczów, wśród nich zaś większość kichała, kasłała i pluła, rozpowszechniając zarazki grypowe, których znikomą część tępił gryzący dym tytoniowy. Trzeba było jeszcze specjalnego pecha, przez który choroba z miejsca położyła sierżanta Kliema na obydwie łopatki. Pierwsze dreszcze poczuł w niedzielę, a w niedzielę wszelkie spółdzielnie czynne były tylko przez dwie godziny, takie bowiem przepisy wydały na obszarze Wilna pobożne władze okupacyjne. Przez to jednak Kliem nie mógł nabyć butelki wódki, najlepszego środka zapobiegawczego przeciwko grypie, która w mig zmogła dzielnego żołnierza, powalając go w gorączce na łóżko szpitalne. (W kantynach podawano jedynie ciemne piwo. Żydom zaś władze zakazały otwierać sklepy i kramy w niedzielę. Dzięki temu odpoczynkowi pod przymusem Żydzi tracili dwa dni handlu w tygodniu. Bo poza tym sabat był święcony gorliwie, i na to już nic poradzić nie mogli ani Niemcy, ani samorząd polski, nie mówiąc już o Litwinach). Tak więc starszy sierżant Kliem musiał złożyć meldunek o chorobie. I gdyby nie Dawid Wahl, to licho wie, jak długo musiałby Kliem tkwić w izbie chorych, gdzie zapewne dokonałby strudzonego żywota. Wahl jednak wpakował szczękającego zębami przyjaciela do dorożki i kazał się wieźć do szpitala wojskowego, a dorożkarz Chaim Sonnenblum wiedział przypadkiem, gdzie zatrzymać roztrzęsiony wehikuł, by chory dostał się pod opiekę doktora Lachmanna. Pan Chaim Sonnenblum nie raz miał zaszczyt wozić sanitariuszki ze szpitala epidemicznego. Ostatnio, na przykład, w niedzielę po południu jechała jego dorożką czarnooka chrześcijanka w towarzystwie pięknego oficera. Dziewczyna ładniejsza była od niejednej Żydówki, a jej towarzysz dał panu Chaimowi niezły napiwek — oby szczęśliwi byli oboje i oby błogosławieństwo Boże sprzyjało wszystkim ich poczynaniom. Atoli znajoma Dawida Wahla w szpitalu antokolskim nazywała się nie Bärbe Osann, lecz Hilda Kohn, ta sama Hilda, z którą Dawid grywał w cztery ręce koncerty Beethovena, pewnej zaś pamiętnej nocy — koncert A-moll Schumanna, poczem nastąpiło owo niefortunne zderzenie pod fortepianem. Odległe to czasy, bo teraz Hilda Kohn nie jest już tęgą, miedzianowłosą dziewczynką, przybierając postać smukłej, powabnej panny, której ciężka praca, skąpy wikt i wieczne niedosypianie nadało cechy przedwczesnej nieco dojrzałości. W trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się Wahl, obarczony chorym kolegą, protekcje Hildy Kohn czy raczej siostry Hildy, okazała się ostatnią deską ratunku, której mogli się chwycić dwaj rzuceni w obce środowisko żołnierze.

Po pewnym czasie Kliem — już rekonwalescent — leżał w jednym z krużganków klasztornych koło szpitala, wracając powoli do zdrowia. Gorączka spadła, kaszel zelżał, plwocina również była mniejsza, pozostało jeno osłabienie jak po długotrwałym upływie krwi. Stare żołnierzysko klęło na czym świat stoi, i to siebie i własną lekkomyślność przede wszystkim, co oczywiście nie ułatwiało bynajmniej pracy pielęgnującym go siostrom, odbijając się fatalnie na postępach rekonwalescencji. Na szczęście Kliem nie mógł się uskarżać na samotność, wokoło bowiem leżało sporo towarzyszów niedoli w pasiastych szlafrokach. Wśród kamiennych łuków klasztornych słychać było melodyjne chrapanie żołnierzy, odsypiających wielomiesięczne zaległości.

(C. d. n.).

szości, decydować w drodze plebiscytu o wyłączeniu się z ich obecnego państwa i przyłączeniu do innego? Gdyby ten niemiecki trick udał się tym razem, to przecież nieomal wszystkie państwa Europy znalazły by się w kłopocie, bo i ich mniejszości postawiły by takie same żądania i szukały by możnych protektorów za granicą, by poprzeć swoje żądania zbrojną ręką. Przecież Arabowie w koloniach francuskich, a może i separatyści bretońscy we Francji europejskiej, lub separatyści szkoccy w Anglii, Flamandowie w Belgii, Macedończycy w Jugosławii i Grecji, Kucowołosi w Bułgarii, Rosjanie w Rumunii, Ukraińcy w innych państwach, wszystko to by się ruszyło ławą. Nie ulega wątpliwości, że poszczególne żądania niektórych z tych ludów może są i słuszne, — ale zasady z tego robić nie wolno. Zasadą może być plebiscyt na spornych obszarach o niepewnej większości narodowej podczas regulowania granic państwa po większych międzynarodowych przegrupowaniach, jak n. p. było po wojnie światowej na Śląsku, w Prusach Wschodnich, w Zagłębiu Saary; — ale gdy granice już zostały ustalone, wówczas nie można już szermować plebiscytem, jako zasadą, wynikającą z pojęcia samostanowienia narodów. A Niemcy właśnie teraz wysuwają tę zasadę w stosunku do Czechosłowacji i w stosunku do niektórych kolonii. Na to świat im pozwolić nie może, o ile chce uniknąć nowego chaosu.

Możliwe, że Niemcy powiedzą: to nie ma być zasadą, to jest ich przywilej, jako Herrenvolk'u. Ale na to się też zgodzić nie można, bowiem każdy naród jest dla siebie Herrenvolkiem, i nikt nie wyperswaduje — prócz siły zbrojnej — Kucowołochom, że nie wolno im żądać tego samego, co uznano za słuszne w stosunku do Niemców.

A pamiętać należy, że w ogóle nie można uznać pretensji niemieckich do traktowania ich, jako czegoś lepszego, wyższego, jako narodu panów, mimo całego uznania dla ich zalet, inteligencji, wyczucia dyscypliny, wytrwałości, — zalet zresztą mocno osłabionych dzięki właśnie hitlerowskiemu rasizmowi. Z tej doktryny płynie bowiem niebezpieczeństwo, że w zadośćuczynieniu swojej skłonności do rozpierania się, do wchłaniania, Niemcy nie zatrzymają się przed żadną granicą.

Dzisiaj Niemcy pretendują do oderwania od innych państw terytoriów, gdzie ludność niemiecka stanowi większość. Ale przecież każdemu państwu służy prawo posiadania niezbędnych dlań kawałków ziemi, gdzie panująca narodowość jest mniejszością. Wyjątek jest tylko jeden: Niemcy; żadnemu państwu nie wolno posiadać prowincji, gdzieby panująca narodowość była w mniejszości, a Niemcy byli większością. Ale to tylko dlatego, że Niemcy są Herrenvolk. Więc właśnie z tego względu, skoro Rzeszy potrzebny jest taki skrawek ziemi, gdzie mieszkają i Niemcy, stanowiący chociażby drobny odsetek, — skrawek ten może i winien należeć do Trzeciej Rzeszy. Dlaczegożby więc do Trzeciej Rzeszy nie miała należeć Słowaczyzna? Przecież tam są też Niemcy, jakkolwiek w mniejszości. Dlaczegożby nie Alzacja ze znacznym odsetkiem ludności niemieckiej? Dlaczegożby wreszcie nie Śląsk, czy Pomorze? Tam też są i Niemcy, a Rzesza „potrzebowałaby" tych prowincji dla siebie... Obce narodowości podobnych terytoriów pozostały by już tylko, jako nieznaczna mniejszość, une quantité negligeable. Czyż Herrenvolk może się z tym liczyć? Wtedy gdy jego naczelną zasadą jest: ein Volk, ein Reich, ein Führer?

I tak idąc po tej linii dążenia do zrzeszenia wszystkich Niemców w jednym państwie i, — jako Herrenvolk — nie licząc się z żadnymi względami, żadnymi przeszkodami po drodze, gotowi będą Niemcy z czasem — o ile ich rozpędu w porę się nie powstrzyma — zażądać dla siebie nawet pewnych stanów Ameryki Północnej, jako kolonii, przynajmniej stanów z liczniejszą ludnością niemiecką. Na szczęście do tego nie dojdzie. Nie tylko dlatego, że Ameryka wtedy na to nie pozwoli, ale i dlatego, że już pierwszy po austriackim anszlusie występ Rzeszy w imię hasła „ein Volk — ein Reich" w kierunku Sudetów wywołał ogólny sprzeciw świata i załamał się sromotnie, stanowiąc, zdaje się, zwrotny punkt, od którego rozpocznie się powolny upadek rozpychającej się dotychczas bezwzględnie łokciami rządzącej w niej partii.

Zamiast „Mon Combat" -- „Ma Doctrine"

Charakterystyczne opuszczenia w przekładzie francuskim „Mein Kampf"

Jak wiadomo, nie ukazało się dotychczas we Francji tłumaczenie „ewangelii" hitleryzmu „Mein Kampf" Adolfa Hitlera. W Niemczech nakład „Mein Kampf" przekroczył już cztery miliony, a gdy we Francji znalazł się jakiś nakładca, który chciał wydać autobiografię Hitlera w całości, bez żadnych skrótów, autor zwrócił się do sądów francuskich z prośbą o ochronę jego prawa autorskiego w postaci wydania zakazu rzucenia nie autoryzowanego przekładu na rynek księgarski. Naprożno nakład, który chciał wydać nie autoryzowany przekład „Mein Kampf" bronił się tym, że książka ta nie jest zwykłą publikacją, lecz programem politycznym partii, która utożsamia się z narodem niemieckim — trybunał paryski stanął na stanowisku autora i broniąc jego praw, zakazał rozpowszechniania tłumaczenia „Mein Kampf".

Zamiast „Mon Combat" ukazała się teraz w Paryżu inna książka, której autorem jest Adolf Hitler. Książka ta nazywa się „Ma Doctrine". W przedmowie nakładcy czytamy, że przekład jest oficjalnie autoryzowany. Celem książki ma być trafny i pełny obraz obecnej doktryny narodowo-socjalistycznej, opracowanej i stosowanej przez kanclerza Adolfa Hitlera. Tłumacze zapewniają, że „Mein Kampf" nie wystarcza, by zapoznać się z tą doktryną, bo dzieło to powstało między rokiem 1924 a rokiem 1926. Od tego czasu kanclerz Hitler „uwzględniając nowy układ sił polityczno-gospodarczych, w licznych mowach i proklamacjach wprowadził nowe momenty do nauki narodowo-socjalistycznej, które uzupełniają, a po części też osłabiają lub też zastępują pewne doktrynerskie twierdzenia „Mein Kampf".

Mimo woli nasuwa się więc pytanie czy i jakie zmiany nastąpiły w ideologii hitlerowskiej w stosunku do Francji. Tłumacze, których uważać należy za narzędzie propagandy niemieckiej, przytoczyli wprawdzie cytaty z „Mein Kampf" o Francji, jako najbardziej nieprzejednanym i najbardziej niebezpiecznym wrogu niemieckim, ale ich zdaniem, te cytaty uzupełnione zostały nowymi deklaracjami, wedle których kanclerz Hitler miał oświadczyć, że między Niemcami a Francją nie ma już teraz żadnych spornych spraw terytorialnych i że kanclerz gwarantuje granicę francuską tak samo, jak granicę włoską.

Przypuśćmy na chwilę, że to twierdzenie, nawiązujące do głośnej mowy Hitlera o wcieleniu Zagłębia Saary do Trzeciej Rzeszy i do depeszy Hitlera do Mussoliniego po okupacji Austrii, jest słuszne. Czy z tego wynika, że Hitler odwołał, albo przynajmniej skorygował stanowisko, jakie zajął w „Mein Kampf"? Po każdej mowie kanclerza Hitlera, cytowanej w „Ma Doctrine", ukazały się nowe nakłady „Mein Kampf", na których Hitler figurował bądź to jako autor, bądź jako nakładca, a były to nakłady bez żadnych zmian i poprawek. Faktem jest natomiast, że mowy są tylko produktem aktualnego splotu wydarzeń. Mowy się zmieniały zależnie właśnie od sytuacji politycznej, natomiat w „Mein Kampf" nie zauważyliśmy żadnych zmian, żadnego odwołania, żadnej poprawki historycznej

Kontrola przekładu francuskiego z tekstem oryginalnym jest nader utrudniona, ale mimo to stwierdzono już następujące opuszczenia: Odpadły wszystkie filipiki przeciwko pacyfizmowi zarówno mieszczańskiemu jak i proletariackiemu; wypadło zapewnienie Hitlera „że w chwili wybuchu wojny padł na kolana i z całego serca dziękował niebiosom za to szczęście niewymowne, że wolno mu było doczekać się tej chwili" Wypadło usprawiedliwienie ultimatum austriackiego pod adresem Serbii; wypadła apoteza pokoju w Brześciu Litewskim, którego „bezgraniczny humanizm" przeciwstawia się „nieludzkiemu okrucieństwu" traktatu wersalskiego; wypadły ostre wyrzuty pod adresem dawnego cesarstwa niemieckiego, że „jeszcze przed rokiem 1914 brutalną pięścią nie zmiażdżono raz na zawsze w Alzacji i Lotaryngii hydry francuskiej".

Od książki przeznaczonej dla czytelnika francuskiego możnaby przynajmniej żądać, by ustępy z „Mein Kampf" odnoszące się do Francji podano bez żadnych skrótów. Nie opuszczono ich wprawdzie, bo opinia francuska zna je skądinąd, ale przedstawiono je fałszywie, podając, że napisane zostały w roku 1924 pod wrażeniem obsadzenia Zagłębia Ruhry, podczas, gdy w rzeczywistości napisane zostały w roku 1926, w miodowych miesiącach Locarna.

Wypuszczone zostały wszystkie ustępy, w których Hitler domaga się izolowania Francji, którą chce otoczyć drutem kolczastym przymierza angielsko-niemiecko-włoskiego. Trzecia Rzesza wprawdzie nie wyciąga ręki po terytoria francuskie, bo wedle „Mein Kampf" celem jej jest zupełne zdruzgotanie Francji.

Tak to wygląda „Ma Doctrine" w świetle faktów powierzchownie tylko zaobserwowanych. Nie ulega chyba żadnej wątpliwości, że nowe to dzieło nie jest taką niewinną zabawką. Chodzi po prostu o uśpienie czujności Francji, a na ten zbożny cel nigdy pieniędzy nie zabraknie funduszowi dyspozycyjnemu p. Goebbelsa...

(K)

Anglia winna możliwie najrychlej sprecyzować swą politykę palestyńską

Londyn, 5. 4. ŻAT. W artykule, poświęconym problemowi palestyńskiemu, tygodnik „New Stateman and Nation" zaznacza, że sytuacja w Palestynie uległa dalszemu pogorszeniu właśnie po radiowym oświadczeniu ministra kolonii Malcolma MacDonalda, że dalsze uchwały w kwestii palestyńskiej winny być powzięte bez dalszej zwłoki. Od czasu tego oświadczenia — pisze tygodnik — został zabity brytyjski komisarz okręgowy, ataki na Żydów mnożą się nieustannie i jest coraz więcej starć między wojskiem a uzbrojonymi bandami arabskimi. Arabowie z pewnością sądzą, że przez kontynuowanie terroru zdołają zmusić rząd angielski do zaspokojenia ich dwóch żądań najważniejszych: ustąpienie z planu podziału Palestyny i wstrzymanie dalszej imigracji żydowskiej. Inną jest kwestia, czy rozruchy w Palestynie są popierane przez agentów „osi" Berlin — Rzym. Leży w interesie Rzymu i Berlina, aby wobec ich planów na terenie Europy, Anglia była zaangażowana w swego rodzaju „Irlandii" według wzoru roku 1919. Nikt jeszcze nie wie, jaką będzie polityka w odniesieniu do zagadnienia palestyńskiego. Jest jednak nagląca koniecznością, aby wytyczne tej polityki zostały jak najrychlej sprecyzowane.

Apel do matek całego świata

Szlachetne dzieło pokoju w stolicy Walii

Przed otwarciem Hall of Nations w Cardiff

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

LONDYN, we wrześniu.

Zawodzą wszystkie instancje do jakich się odwołuje świat, by uniknąć nowej bratobójczej rzezi, jaką przygotowuje się od kilku lat. Zawiodła Liga Narodów, zawiodły nawoływania do rozsądku, umiaru. Humanitaryzm — miłość bliźniego odłożono z pogardliwym gestem do lamusa wyświechtanych frazesów. — Świat z pośpiechem usuwa hamulce moralne, któreby może jeszcze w ostatniej minucie uratowały go od ostatecznej zagłady.

Lecz w Wielkiej Brytanii przygotowuje się nowy apel, jeszcze mocniejszy, skierowany do wielkiej potęgi moralnej świata: do Matek wszystkich narodowości, wszystkich ras i języków, innymi słowy, do czynnika, który — jak wierzą Brytyjczycy — nie zawiedzie.

W Cardiff, stolicy Walii, powstaje Dom Narodów (Hall of Nations), który ma być usymbolizowaniem dążeń pokojowych nie tylko ludów Wielkiej Brytanii, ale i całego świata pokojowego, reprezentowanego tym razem nie przez dyplomatów, ale przez matki wszystkich narodów. Inicjatorem budowy tego domu jest lord Davies of Llandinam, żołnierz i patriota, walijski, jeden z założycieli potężnej League of Nations Union i współzałożyciel Światowego Związku Przyjaciół Ligi Narodów. On to stworzył znaną w Anglii i poza granicami W. Brytanii grupę „New Commonwealth", propagującą reformę Ligi Narodów w sensie stworzenia trybunału międzynarodowego wyposażonego we władzę egzekutywną w formie międzynarodowej siły zbrojnej. Lord Davies jest szermierzem dwu walk: walki o pokój, a poza tym walki z gruźlicą na terenie Walii. Jeszcze w 1910 zakłada on wraz ze swymi siostrami Walijskie Stowarzyszenie anty gruźlicze im. Edwarda VII mające na celu walkę z chorobą szczególnie zagrażającą wyniszczonej gospodarczo Walii. Dziś stowarzyszenie to dysponuje najbardziej doskonałym w świecie aparatem anty tuberkulicznym. Niezliczone szpitale sanatoria, przychodnie i kliniki pokrywają gęstą siecią ten kraik nie większy od Belgii, kosztem ponad 8 milionów zł rocznie.

Dziś zwraca uwagę całego świata zbliżające się poświęcenie Domu Narodów w centrum pięknego miasta Cardiffu. Rok temu lord Halifax położył kamień węgielny pod budowę domu, którego koszt globalny około dwóch milionów złotych został w całości pokryty przez lorda Daviesa. W ciągu tak krótkiego czasu, wyrósł tuż obok ratusza i Uniwersytetu budynek, którego fronton przypomina świątynię grecką. Wewnątrz hallu osim kolumn z czarnego marmuru oddziela nawy boczne, przeznaczone na popiersia osób zasłużonych dla pokoju świata.

W środku hali głównej ustawiony będzie pomnik Sprawiedliwości i Pokoju, a w niszach bocznych wiecznie płonąca lampa oliw na poświęcona pamięci tych, którzy padli w wojnie światowej. Z drugiej strony pergaminowy zwój zawierający tekst Paktu Ligi Narodów uzupełniać będzie przypomnienie ofiary, w imię której padła młodzież całego świata w latach 1914—1918. Wreszcie w podziemnej krypcie zostanie złożona na ołtarzu Księga Przypomnienia zawierająca nazwiska padłych na wojnie żołnierzy. Każdego dnia jedna karta będzie odwrócona i niema obawy, by w ciągu roku dwa razy tę samą kartę ukazać publiczności. Biegnący wzdłuż ścian fryz zdobić będą godła wszystkich hrabstw Walii — by przypomnieć symbolicznie tu pochowanym żołnierzom wszystkich narodów, że ziemią, która ich nazwiska na wieczność w zgodzie połączyła — to starożytna Walia.

Lecz Hall of Nations nie jest poświęcony jedynie kultowi przeszłości. W przestronnych skrzydłach budynku, pierwszego w Wielkiej Brytanii poświęconego stale sprawie pokoju i sprawiedliwości, znajdzie pomieszczenie inne dzieło życiowe wielkiego społecznika walijskiego Tu przeniesie się centrala stowarzyszenia antygruźliczego i oddział walijski Przyjaciół Ligi Narodów. Potężna sala zgromadzeń służyć będzie kongresom zbliżenia i współpracy międzynarodowej ilekroć tylko zechcą się one zebrać w Cardiff.

Zbliża się dzień 23 listopada w którym ma nastąpić otwarcie Hall of Nations. Nie będzie on poświęcony oficjalnym mowom znudzonych osobistości, ale demonstracji pokojowej potężnego czynnika pacyfistycznego świata — matkom wszystkich krajów. Będzie on apelem do matek, które cierpią, gdy dzieci ich wzajemnie bezlitośnie się mordują. Będzie on wreszcie apelem do kobiet, by wzmocniły swe wysiłki w kierunku utrzymania prawa i pokoju. Domu Narodów nie otworzy więc żadna osobistość, a jedynie jakaś Matka walijska, któ rej nazwisko jest jeszcze nieznane. Ale wiemy już nieco o niej. Będzie to matka, która najwięcej wycierpiała na wojnie, tracąc swych synów, a wskaże ją związek byłych kombatantów wojennych. Nie dokona ona jednak otwarcia sama, ale otoczona będzie matkami — reprezentującymi cały świat. Jeżeli będzie nawet brak matek włoskich lub niemieckich, to kobiety wszystkich innych narodów wybaczą im to. Wiedzą one bowiem dobrze, że uczucia kobiet italskich i niemieckich są z nimi i nie ze swej winy nie będą one tam reprezentowane. I jeżeli może nie będzie matki żydowskiej, to i to nie zmieni faktu, że w dniu tym wszystkie matki Żydówki połączą się z kobietami całego świata w modlitwie o pokój i sprawiedliwość. Któż bowiem inny jeżeli nie matka Żydówka nie odczuwa bardziej pragnienia pokoju i sprawiedliwości, w dniach, gdy te cenne dary są aż nadto często odmawiane jej dzieciom.

23 listopada będzie wielką demonstracją zjednoczenia międzynarodowego, któremu nic — prócz najczystszego idealizmu nie można zarzucić. Dzień ten będzie świętem solidarności matek całego świata. **FELIKS WIRTH**

Pierwsza Polska Wystawa Szpitalnictwa

W całokształcie ogólno-państwowej Służby Zdrowia lecznictwo ubezpieczeniowe zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Poważnym fragmentem w dziedzinie lecznictwa ubezpieczeniowego jest własne szpitalnictwo, lecznictwo sanatoryjno-zdrojowe.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalnie społeczne posiadają i prowadzą następujące zakłady lecznicze: szpitale w: Warszawie, Krakowie, Łodzi, Lwowie, Poznaniu, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Czeladzi, Zawierciu, Pabjanicach, Ostrowcu Świętokrzyskim, Starachowicach, Częstochowie, Piotrkowie Tryb. Drohobyczu. Rawiczu, Grudziądzu, Chrzanowie i Broszniowie, oraz znajdujące się w trakcie przygotowań do budowy sanatoria dla płuco-chorych w: Bystrej Śl., Worochcie, Zakopanem (Warszawianka). Ludwikowie pod Poznaniem (Staszicówka), Tuszynku pod Łodzią, Wygodzie, sanatoria zdrojowe w Krynicy (Lwigród), Iwoniczu (Excelsior), Busku, (Dom Zdrowia), Szkle pod Lwowem. — Kolonie leczniczo-szkolne dla osłabionych dzieci w Kiekszu pod Poznaniem, Butku (Górka), Kaliszu (Sokołówka), Andrychowie, Jaworzu, Ciechocinku. Domy zdrowia w Jaremczu, Rymanowie, Druskienikach, Ciechocinku, oraz dwa mniejsze ośrodki lecznicze, wchodzące w zakres działalności profilaktycznej ubezpieczalni społecznych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych i ubezpieczalnie społeczne wg. opracowanego planu koniecznej rozbudowy sieci szpitalnej i sanatoryjno-leczniczej zamierzają rozbudowanie szeregu istniejących jednostek, a też budowę nowych a mianowicie budowę szpitali w Warszawie — szpital Instytutu Medycyny Ubezpieczeniowej, na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego — 2 szpitale na terenie Zagłębia naftowego (w Borysławiu) — 1 szpital i inne w miarę nasuwających się potrzeb, po uzgodnieniu z powołanymi do tego czynnikami.

W zakresie rozbudowy sieci sanatoryjnej, zamierzono, częściowo rozpoczęto, pracę w kierunku budowy sanatoriów dla płuco-chorych w Nowosielni (woj. Nowogrodzkim), Kruku (pod Gostyninem), Otwocku (pod Warszawą), jak również budowę kolonii leczniczych dla konstytucyjnie obarczonych, słabych dzieci w Ciechocinku i Druskienikach.

Obecny stan szpitalnictwa w Polsce, a w tym i ubezpieczeniowego, jak również i dalsze zamierzenia w zakresie rozbudowy odzwierciadli Pierwsza Polska Wystawa Szpitalnictwa, która w dniu 10 IX. 1938 r. zostanie otwarta w Warszawie, w gmachu szpitala wojskowego przy Alei Niepodległości.

Szereg eksponatów wystawionych, jako to mapy terenowe, plany orientacyjne i sytuacyjne makiety, zdjęcia fotograficzne, zestawienia statystyczne, wykazujące organizację wewnętrzną szpitali, oraz inne charakterystyczne eksponaty w dostatecznej mierze odzwierciedla obecny stan szpitalnictwa i zamiary na przyszłość w zakresie dalszej planowej rozbudowy uzupełniając a też i wypełniając miejscami dotkliwe luki w dziedzinie obsługi leczniczo-szpitalnej terenów, słabo wyposażonych w placówki szpitalne.

Wystawa pokaże społeczeństwu cenny materiał, w zakresie dotychczasowego dorobku szpitalno-sanatoryjnego i posłuży, jako poważny przedmiot studiów fachowych, do opracowania dalszych wytycznych, jak również udostępni zrozumienie potrzeb szpitalnictwa i sposobu rzeczowego rozwiązania potrzeb szpitalnictwa i sposobu rzeczowego rozwiązania tego poważnego zagadnienia jak najlepiej dla dobra kraju i społeczeństwa.

RADJO

Wtorek, 6 września.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.45 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla szkół: „Wisłę trzeba zaprosić do współpracy" pogadanka dla dzieci starszych wygł. Jerzy Michałowski; 11.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 „Przygoda Marcelianka majstra Klepki" audycja dla dzieci wg. Themersona, w opr. Ady Arzt; 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 15.45 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16 Koncert w wyk. orkiestry Rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego oraz soliści: Rudolf Krupa i Witold Krzemieniecki — duety jazzowe na skrzypce i banjo, Luba Niemcówna (piosenki), transmisja z pawilonu radiowego na Targach Wschodnich we Lwowie; 16.45 „Od Tatr do stratosfery" opowiadanie K. Jodko-Narkiewicza; 17 Mnzyka z płyt; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „Dzieło pszczoły samotnicy" — pogadanka Axela Stjerny; 18.10 Paganini w muzyce fortepianowej, wyk. Władysław Kędra (fort.); 18.45 „Na zielonej trawie" wyjątek z książki St. Wasylewskiego „O siedmiu duszach kobiety"; 19 Wolfgang Amadeusz Mozart: kwartet F-dur na obój, skrzypce, altówkę i wiolonczelę. Wyk.: St. Mikuszewski (skrz.), F. Nierychło (obój), H. Zarzycki (altówka), J. Makowicz (wiol.); 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie: „Tylko dla dorosłych" I-sza część koncertu rozrywkowego. Wyk.: Mała orkiestra PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz soliści, w przerwach: 1) „Rozmowa z młodym Polakiem", 2) „Przygoda króla francuskiego" humoreski Józefa Czyścieckiego w wyk. Henryka Ładosza; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Pogadanka aktualna; 21.10 Z gmachu Polskiej YMCA w Warszawie: II-ga część koncertu rozrywkowego „Tylko dla dorosłych"; 21.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadości sportowe; 22.05 Koncert muzyki lekkiej. — Wyk.: Szymon Marmor (fort.), Gena Prus-Honarska i Piotr Kruszewski (śpiew), Tadeusz Pileski (akomp.) — w przerwie dialog Bohdana Brzezińskiego pt. „Sztuka pamiętania"; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.45 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna i rozrywkowa, tr. z D. W. R.; 18 p. Kraków; 21 Andycja dla wsi; 21.10 p. Kraków; 22 Audycja z okazji urodzin króla Jugosławii Piotra II; 22.30 Wyjątki z „Walkirii" Wagnera (płyty); 23 p. Kraków.

KATOWICE 6.45 p. Kraków; 13.50 Wiadomości bieżące; 14 Płyty; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; 17 „Z albumu speakera"; 17.55 Program; 18 p. Kraków.

LWÓW 6.45 p. Kraków; 14.15 Koncert życzeń; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Kobieta na Targach Wschodnich" — pogadanka; 17.20 „Turniej kompozytorów", tr. z Pawilonu Radiowego na Targach Wschodnich; 17.55 „Hallo! — Uwaga!"; 18 p. Kraków; 21 „Pielęgnacja zasiewów jesiennych" — pogadanka rolnicza; 21.10 p. Kraków; 22.05 „Na skrzydłach melodii" — audycja słowno muzyczna; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ; 6.45 p. Kraków; 14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.20 Płyty; 15.15 p. Kraków; 17 „Rynek drobiu w Łodzi" — pogadanka gospodarcza; 17.15 Płyty; 17.35 Audycja literacka; 17.50 Poradnik sportowy lokalny; 18 p. Krakw; 21 Życie kulturalne; 21.10 p. Kraków; 22.05 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej; 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: „Z dziejów pracującego jiszuwu" — pogadanka Sz. Comacha; 19.20 Koncert pieśni Bialika i Czernichowskiego do muzyki E. Arona; 19.50 Kącik akademicki, prowadzi F. Torowlin; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski: Sygnał czasn, wiadomości bieżące; 20.30 Koncert orkiestry symfonicznej, solista M. Long (płyty), w programie utwory Ravela; 21.30 Koniec programu.

*

18 BEROMÜNSTER: Utwory Ravela; LONDYN REG.: Koncert z Montevideo; WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy; LYON: Koncert orkiestrowy; RYGA: 18.05 Mnzyka operowa; BUDAPESZT: 18.30 Koncert orkiestry bałałajkowej.

19 WIEŻA EIFFLA: Koncert; RADIO PARIS: Sonaty francuskie od Lecrai'a do Mihauda; RYGA: 19.15 Muzyka łotewska i fińska; PRAGA: 19.25 Pieśni jugosłowiańskie; SZTOKHOLM: 19.30 Kabaret; DROITWICH: 19.45 Orkiestra wagonowa — muzyka rozrywkowa; RADIO ROMANIA: 19.50 Koncert symfoniczny.

20 BRUKSELA FRANC.: „Le deserteur" — opera komiczna Monsigny; LONDYN REG.: Koncert symfoniczny z Queen's Hallu; MONTE CENERI: Melodie operetkowe; PARIS PTT.: Program rozrywkowy; SOTTENS: Utwory Mendelssohna WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów; 20.30 Koncert symfoniczny; KOPENHAGA: 20.10 Skandynawski festival mnzyczny — muzyka szwedzka; POSTE PARISIEN: „Miłość w pieśni"; — RADIO PARIS: 20.15 Muzyka kameralna; DROITWICH: 20.30 „Isle of Man" — audycja muzyczna; SOFIA: 20.55 Romanse rosyjskie.

21 MEDIOLAN: Komedia; POSTE PARISIEN: Teatr wyobraźni; RZYM Koncert; TALLIN: Muzyka rozrywkowa; LUKSEMBURG: „Potępienie Fausta" — opera Berlioza (płyty); FLORENCJA 21.15 Koncert rozrywkowy; STRASBURG: Georges Chepfer śpiewa piosenki; — RADIO PARIS: 21.30 Teatr wyobraźni: „Narodziny Tristana" — poemat dramatyczny.

22 STRASBURG: „Les deux consultations" — operetka Schwaba; SOFIA: Muzyka lekka i taneczna; DROITWICH: 22.05 Ameryka śpiewa; 22.35 Koncert; KOPENHAGA: 20.20 Pieśni duńskie; POSTE PARISIEN: 22.30 Tr. z kabaretu.

23 KOPENHAGA: Dawna muzyka taneczna; TULUZA: Orkiestra salonowa; 23.15 Muzyka rozrywkowa; RZYM: 23.15 Muzyka taneczna; — DROITWICH: 23.15 Muzyka taneczna.

Szekspir — żywy

Festival Szekspirowski w Strattford

W Strattford, rodzinnym mieście Szekspira, odbywa się corocznie, od 11 kwietnia do 24 sierpnia festival Szekspirowski. Codziennie więc, a w środy dwa razy dziennie, odbywają się przedstawienia najwybitniejszych sztuk szekspirowskich. W ciągu 24 tygodni jest tych przedstawień 192, a więc cyfra wcale imponująca. Publiczności jest dużo, a w lipcu i sierpniu są komplety. Przed gmachem teatru jest w tych miesiącach prawdziwy natłok publiczności z rozmaitych stron kraju, ba świata całego. Coraz liczniej przybywają tutaj wycieczki amerykańskie, co świadczy tylko o spólnocie kulturalnej krajów anglo-saskich i o wzrastającym kulcie Szekspira. Publiczność nie jest zblazowana i reaguje na utwory Szekspira jakby chodziło o dramaty najbardziej aktualne.

B. Iden Payne jest dyrektorem z Bożej łaski. Jemu te festivale mają do zawdzięczenia, że są wydarzeniem europejskim.

W obecnym sezonie wystawiono 7 dramatów szekspirowskich. Na czoło wybiła się nowa inscenizacja „Romea i Julii". Inscenizatorem i reżyserem był sam dyrektor Payne, który stworzył dla sztuki wspaniałe ramy dekoracyjne. „Komedię Omyłek" reżyserował i inscenizował Rosjanin Komisarjewski, który z tej sztuki stworzył prawdziwą feerię rozśpiewaną i roztańczoną, opalizującą tysiącem kolorów i intrygującą momentem groteski. Za mniej udany uważać można „Sen nocy letniej". Reżyser Andrew Leigh chciał sztukę zmodernizować, ale te próby uwspółcześnienia niebardzo się udały. Prócz tego wystawiono jeszcze „Henryka VIII.", „Burzę", „Macbeth", „Jak wam się podoba" i „Dwaj panowie z Werony".

Poza tym odbył się cykl wykładów na temat „Szekspir i jego dzieło". Prelegentami byli najwybitniejsi szekspirolodzy angielscy, a wykłady ilustrowane były recytacjami wykonanymi przez szereg najlepszych aktorów angielskich i amerykańskich. (—si)

Literatura polska w przekładach

NA PIERWSZYM MIEJSCU SIENKIEWICZ, NA DRUGIM — WITTLIN

Świeżo wydany „Rocznik Literacki" za rok 1937, podaje ciekawe zestawienie książek polskich, przełożonych w tym okresie na języki obce. Ogółem przełożono 30 autorów polskich, a mianowicie: Berenta, Broniewskiego, Choromańskiego, Choynowskiego, Mączyńską, Dąbrowską, Dygasińskiego, Goetla, Iwaszkiewicza, T. T. Jeża, Kadena, Kochanowskiego, Kossak-Szczucką, Kuncewiczową, Kurka, Marczyńskiego, Mickiewicza, Miechowitę, Mniszkównę, Morcinka, Norwida, Nowakowskiego, Ossendowskiego, Parandowskiego, Pilara, Reymonta, Sienkiewicza, Słowackiego, Strowską, Wittlina. Największym powodzeniem za granicą cieszył się Henryk Sienkiewicz: aż piętnaście utworów jego ukazało się w języku rosyjskim, czeskim, słowackim, serbskim, łotewskim, rumuńskim i włoskim. Z utworów przełożono: „W pustyni i puszczy", „Quo Vadis?", „Krzyżaków", „Janko Muzykanta", „Hanię", „Za chlebem", „Listy z Ameryki" i „Pana Wołodyjowskiego". Na drugim miejscu uplasował się Józef Wittlin — cztery przekłady „Soli Ziemi" na języki: rosyjski, czeski, holenderski i niemiecki. Ogólnie biorąc, najwięcej przekładów dokonano w języku czeskim.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 5. 9. Pszenica jednolita dworska czerwona 21.50—22.50, biała 22.50—22.75, zbierana targowa 22—22.25, żyto jednolite dworskie 16.75—17, zbierane targowe 16.25—16.50 jęczmień przemiałowy 15.25—15.75, pastewny 15.25—15.52, owies jednolity dworski 16.25—16.50, zbierany targowy 15.75—16, mąka pszenna gat. I. 30% 40.50—43, gat. I. 50% 38.50—39.50, gat. IA 65% 31—32, razowa 95% 28.50—29, gat. II 30—65% 32.50—33.50, gat. IIA 50—65% 27.25—28.25, gat. III. 65—70% 20—21 pastewna, 13—13.50, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I. 50% 29—29.50, gat. I 65% 27.50—28, razowa 95% 21—21.50, gat. II 50—65% 16—16.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I 50% 29—29.50, gat. I 65% 27.50—28. Ceny mąki bez dopłaty skarbowej. Otręby pszenne standartowe miałkie 10.25—10.50, średnie 9.75—10, żytnie standartowe 9.25—9.75. Tendencja i obroty: pszenica 215 spokojna, żyto 90 spokojna, jęczmień 26 spokojna, owies 20 spokojna. Ogólny obrót 673 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 5. 9. Pszenica zdatna do przemiału plus 25 groszy. Reszta notowań bez zmianp. Tendencja i obroty: pszenica 70 spokojna, żyto 226 spokojna, jęczmień 225 spokojna, owies 15 spokojna. Ogólny obrót 1162 ton. Do notowań na mąki pszenne i żytnie nie włączono opłat przewidzianych w rozporządzeniu obowiązującym od dnia 5 września b. r.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 5. 9. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 123, Modrzejów 17.25, Ostrowiec 64, Lilpop 86.50, Starachowice 43.75—44 Węgiel 36. Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa pożyczka inwestycyjna II em. 86.25, 5% poż. konwersyjna 69, 4% poż. konsolidacyjna 67.25, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42.25, 4 1/2% poż. wewnętrzna 66.63. Tendencja niejednolita.

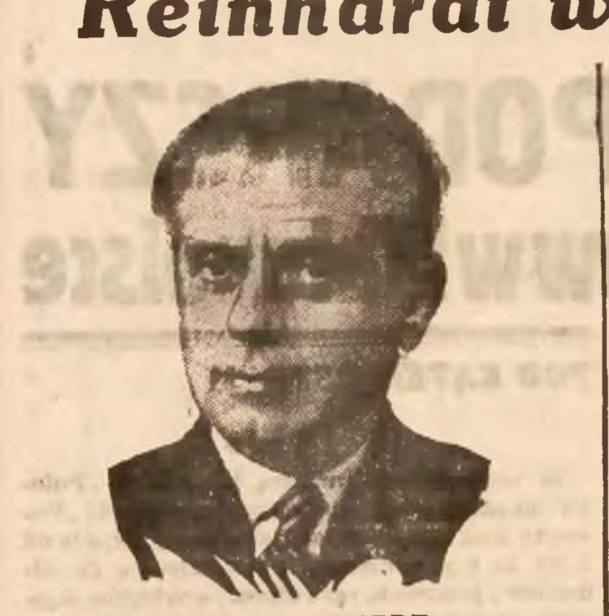
Dewizy: Belgia 89.85, Gdańsk 100, Holandia 287.15, Kopenhaga 114.50, Londyn 25.61, Nowy Jork czek 5.31 3/8, Nowy Jork telegraficzny 5.31 1/2, Paryż 14.39, Praga 18.32, Sztokholm 132.20, Włochy 27.97. Tendencja dla europejskich słabsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALL

LONDYN, 5. 9. Cynk 13 1/16—3/16, na 3 miesiące 13 5/16—7/16, Cyna 192—1/4, na 3 miesiące 192 1/2—193. Straits 197 3/4, Ołów 14—1/6, na 3 miesiące 14 3/16—1/4, Miedź 40 5/8—11/16, na 3 miesiące 40 7/8—15/16, Elektrolit 46—47, Złoto 144.1.

BRUNO FRANK

Reinhardt w Hollywood



MAX REINHARDT

Bulwary Los Angeles ciągną się w nieskończoną dal, od morza w dół aż do dzielnicy meksykańskiej i chińskiej, na przestrzeni 30—40 klm. Biegną wśród will, mijają dzielnicę handlową i niskie domki, zwane slums. Drapacze chmur i małe chatki, jakby przeniesione z egzotycznej kolonii, stoją obok siebie. Gęsto obok parcel budowlanych, zasłanych gruzem, kwitną wspaniale pielęgnowane ogrody, tak piękne jak w Kent lub Ile de France, lecz o wiele jeszcze bujniejsze. Gdzieniegdzie ruchome rusztowania zajmują całą szerokość ulicy: ktoś sprzedał korzystnie swą działkę, przenosi dom i wysyła na kółkach do innej dzielnicy, gdzie parcela jest tańsza. Wszystko jest tymczasowe, nie gotowe jeszcze, zalatujące eksperymentem. Powierzchnia tego niezabudowanego miasta jest ogromna, większa od Londynu. Półtora miliona ludzi mieszka tutaj; każdy przekonany jest, że w najbliższej przyszłości znajdzie się tu 8—10 milionów ludzi, że Los Angeles przeznaczone jest stać się jednym z najgęściej zaludnionych miast na kuli ziemskiej.

Mniej więcej w połowie drogi między morzem a starą dzielnicą meksykańską, na Sunset-Boulevard, stoi podłużny, niski dom, gdzie Maks Reinhardt zainstalował swoją szkołę teatralną. Nigdzie nie ma tylu talentów scenicznych, co w światowej centrali filmu. Nigdzie jednak tak mało nie dba się o nie, jak w Hollywood. Wielki odkrywca i opiekun talentów aktorskich ma tutaj ogromne pole do pracy. Od pierwszej chwili przyjazdu ciągną do niego gromady uczniów.

Jego dzieło życia zostało zniszczone. Jego imię jest jak gdyby echem tych pięknych dni, kiedy muzy mieszkały na ziemi. Jeszcze na długo przed katastrofą w oczach ogółu robił wrażenie człowieka znużonego, któremu zadowolenie sprawia jedynie to, że może spojrzeć retrospektywnie na pracę swojego życia. Lecz ci brutale, co bez pardonu wkroczyli do królestwa ducha, niejeden nowy impuls dali ludziom, którzy pragnęli już tylko bezczynnie „siedzieć przed drzwiami i rozkoszować się życiem“. Nie użyczono mu tego. Europejski król teatru rozpoczął od nowa w najdrobniejszych szczegółach. W obcym języku pracuje z młodymi artystami i artystkami amerykańskimi, którzy z pełnym zaufaniem zwracają się po naukę do mistrza. Nie ulega dzisiaj najmniejszej wątpliwości, że Reinhardt stworzy nowe wartości na gruncie amerykańskim.

„Udzieli tylko swego słynnego nazwiska i na tym koniec“ — mówili sceptycy, nim jeszcze Reinhardt zabrał się do dzieła. A jednak stało się zupełnie inaczej. Jest dla nas prawdziwym pocieszeniem patrzeć na Reinhardta przy jego nowej pracy, ożywionego entuzjazmem młodzieńca. Nie można lepiej służyć sprawie. Reinhadt trwa na swoim stanowisku, jest ciągle czynny. Przede wszystkim, dobrał sobie sztab współpracowników, mających wspólne z nim zainteresowania i kompetencje. Artyści jak Paul Muni, Walter Huston, Basil Rathbone, Włodzimierz Sokołów są nauczycielami sztuki scenicznej Wilhelm Dieterle i William Wyler wykładają reżyserię, E. W. Korngold muzykę sceniczną, Maurice Weber i Samuel Raphaelson wykładają o zasadach dramatu. Od rana do wieczora wre radosna praca w domu na Sunset-Boulevard. —

I nie ma obawy, że zapoczątkowana praca będzie miała tylko charakter akademicki. Prawie od pierwszego dnia rozpoczęto próby. Szkoła Reinhardta istnieje zaledwie od 2 miesięcy i już pokazała, co umie. Na pierwszy występ przeznaczono Maeterlincka „Siostrę Beatrix“.

Znamy tę sztukę, która jest — piękniejszą — pra-formą „Cudu“, tego mistycznego widowiska, jakie Max Reinhardt całymi latami wystawiał. Poezja Maeterlincka jest prostsza, głębsza, daleko bardziej prawdziwa. Jest to opowieść o zakonnicy, która ucieka z klasztoru, przeżywa burzliwą miłość, a potem, rozczarowana i złamana, wraca do klasztoru, aby zakończyć tam życie.

Nie było sceny. W zwyczajnym, nie wielkim pokoju odbyło się przedstawienie. Nie było kurtyny. Dla oznaczenia, że przedstawienie się rozpoczyna, podniesiono dwie lampy do góry i zgaszono je. Po tym znaku Reinhardt zwrócił się do mnie z uśmiechem, mówiąc: „Smutne wspomnienia z Josephstadt“. Miał na myśli słynny wenecki świecznik, który w jego teatrze wiedeńskim z początkiem przedstawienia wznosił się ku górze do powały. Mimo to uśmiech Reinhardta nie był wcale smutny, miał w sobie coś ironicznego i pogardliwego, był pełny otuchy.

Zasługi Reinhardta w ostatnim 30-leciu są ogólnie znane. Jego tragedie szekspirowskie, jego potężne widowiska sceniczne, jego muzycznie podmalowana komedia stanowią fundament i zarazem probierz naszych wspomnień teatralnych. Poszczególne sztuki związane są ściśle z artystami, którzy zostali odkryci, rozwijali się i dojrzewali pod okiem Reinhardta. To, co działo się tutaj na Sunset Boulevard, było również ważnym zdarzeniem. Młode dziewczęta, które grały w tej sztuce (występują w niej prawie same kobiety) — nigdy przed tym nie występowały na scenie. Jeszcze 8 tygodni temu żadna z nich nie wiedziała, jak na scenie należy zachować się.

To, co widzieliśmy, wykonane było przez doskonały zespół. Gra była precyzyjna, nie było znać zupełnie nerwowości debiutantów, role odegrane były naturalnie i z prawdziwym uczuciem.

Publiczność siedziała w odległości kilku kroków od sceny. Na zewnętrzne akcesoria nie zwracano zupełnie uwagi. Jak wiadomo, Reinhardt w ciągu swojej długiej kariery, „nie szczędził maszyn ani zewnętrznych akcesoriów“, tak, że niejednokrotnie zarzucano mu przerost aparatury. Znajduje w tym prawie że dziecinną radość, lecz mimo to na prawdę nie potrzebuje tego wcale.

Jest on w stanie przeistoczyć do woli najmniejszy kawałek przestrzeni. Miejsce, na którym odbywało się przedstawienie, miało szerokość deski, Reinhardt zrobił z niego katedrę. Na małej przestrzeni umieścił się ołtarz ze świecami, a w głębi było coś w rodzaju krat, zza których spoglądał złotawy mrok. Nic więcej. To było wystarczające. Gdy znowu zaświecono lampy, publiczność przetarła oczy, powracając z jakiegoś gotyckiego, nie, z jakiegoś ponadczasowego, zaczarowanego okresu.

Był to początek, skromny początek. Amerykańskie dzieło Reinhardta stanie się potężne, ma przed sobą przyszłość. „Faust“ jest w przygotowaniu. Reinhardt nie przeniesie „Fausta“ do małego pokoiku, lecz wystawi go na festiwalu pod gwieździstym i kalifornijskim niebem.

Dzikie hordy germańskie zagrabiły mu jego dorobek i Bóg wie, co z nim teraz wyprawiają w jego mieście, w Salzburgu. Wielką manifestację ducha, przepoją kłamstwem, aż osiągną swój brudny, przyziemny cel. Lecz w odległości 6.000 mil zabrzmi ta nieśmiertelna pieśń, oderwana od tradycyjnego otoczenia, w obcym języku, a jednak pełnym i czystym dźwiękiem.

„Nie odczuwam najmniejszej niechęci do Żydów“...

Sędzia angielski wyjaśnia motywy swego wyroku przeciw cudzoziemcom

Epilog sprawy trzech nielegalnych emigrantów żydowskich z Niemiec

Londyn, 5. 9. ŻAT. Wyrok londyńskiego sędziego pokoju Herberta Metcalfe'a, skazujący trzech nielegalnych emigrantów żydowskich z Niemiec, a zwłaszcza motywy tego wyroku, które wywołały burzę protestów w prasie angielskiej, znalazł obecnie swój epilog w liście wyjaśniającym, nadesłanym przez sędziego Metcalfe'a redakcji czołowego pisma żydowskiego w Anglii „Jewish Chronicle“.

Nie odczuwam — pisze sędzia Metcalfe — najmniejszej niechęci wobec ludzi pochodzenia wyznania żydowskiego, ani też nie mam nic wspólnego z tzw. ruchem nazistowskim, i nie odczuwam najlżejszej sympatii dla zwolenników tego ruchu. Co się tyczy Żydów-cudzoziemców, to nie widzę żadnego powodu, dla którego miano by przed nimi zamknąć dostęp do Anglii, oczywiście z zachowaniem koniecznych zastrzeżeń i odpowiednich liczb. Uwagi moje były zwrócone przeciwko tym cudzoziemcom, niekoniecznie żydowskim, którzy mając za sobą przeszłość przestępczą, przemycają się do Anglii pod osłoną ciemności. Ustawy imigracyjne są dziś bardzo surowo przestrzegane; słusznie czy niesłusznie, nie należy do mnie osądzać. Wydaje mi się, że nie mam żadnych przesądów, moim zaś obowiązkiem jest tylko czuwać nad wykonywaniem prawa. Co się tyczy trzech cudzoziemców, skazanych po 6 miesięcy więzienia, stwierdzić muszę, że przedstawiciel władz na jawnym posiedzeniu sądu domagał się odemnie odpowiedniego ich ukarania. Było trochę niewłaściwej krytyki na temat skazania kobiety (wśród skazanych była jedna kobieta — Red.) i pragnę wyjawić, że wyrok był wydany po skrupulatnym rozpatrzeniu sprawy i po naradzeniu się z przedstawicielami żydowskich związków pomocy.

W uwadze do listu sędziego Metcalfe'a redakcja „Jewish Chronicle“ zaznacza, iż „przez rozsądny swój krok (ogłoszenia publicznego wyjaśnienia) sędzia wyjaśnił swe stanowisko i usunął grunt spod nóg tych, którzy w złośliwości swej nie wahali się wyzyskać incydentu dla podburzenia przeciwko Żydom w Anglii pod płaszczykiem wyroku przeciwko cudzoziemcom“.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jak to było przed laty czterdziestu

ANTYSEMITYZM GOSPODARCZY i pomoc konstruktywna dla Żydów w Małopolsce

W okresach ogólnej depresji i poniżenia, które przechodzi żydostwo całego świata, jedyną pociechą są pamiętniki ludzi czynu.

Literatura nasza nie obfituje w tego rodzaju pamiętniki, mało bowiem było Żydów, pracujących na niwie politycznej, którzy doszli do sędziwego wieku i mieli u schyłku swego życia dość czasu na retrospektywne rozważania. Do takich wyjątkowych osobistości żydowskich należy Zygmunt Mayer, czołowy reprezentant żydostwa wiedeńskiego epoki liberalnej.

W roku 1911 przeszło osiemdziesięcioletni ociemniały starzec Zygmunt Mayer wydał swoje pamiętniki, dyktowane nie samolubstwem i chęcią postawienia sobie pomnika za życia, lecz mające być niejako bilansem kilkudziesięcioletniej pracy na polu gospodarczym i politycznym jak również ważnym dokumentem gwoli utrwalenia w pamięci późniejszych generacyj własnego doświadczenia życiowego oraz wskazaniami mądrego i praktycznego ustosunkowania się do najważniejszych problemów żydostwa.

Zygmunt Mayer, jako polityk, wywierający decydujący wpływ na kształtowanie się życia politycznego swego miasta ojczystego Wiednia, daleki był od idei narodowej. Dowodem jednak jego obiektywnego przewidującego rozumu był fakt, że nie wahał się u schyłku swego życia stwierdzić, iż popełnił wiele błędów politycznych, oraz że doktryna liberalna, której hołdował, zbankrutowała w zupełności i nie potrafiła przeciwstawić się silnemu naporowi biologicznego i ekonomicznego antysemityzmu, który już przed pięćdziesięciu laty zaczął szaleć na ulicach Wiednia.

Heca antysemicka

Posłuchajmy, co mówi Zygmunt Mayer o nawałnicy, która z kolei nawiedziła latem 1898 roku Małopolskę Wschodnią. Chłopi i mieszczaństwo podmiejskie podburzeni przez agitatorów, prowadzili na wielką skalę hecę antysemicką, plądrując i paląc mienie żydowskie. Ze wszech stron napływały niemal codziennie raporty i sprawozdania, jak z pola bitwy. Na skutek interwencji u władz naczelnych został proklamowany stan wyjątkowy w tych gminach i powiatach, w których heca antysemicka doszła do wysokiego napięcia. W niektórych wypadkach doszło nawet do sądów doraźnych, które w rezultacie przywróciły spokój i jaki taki stan bezpieczeństwa.

Żydowskie koła polityczne z inicjatywy Mayera przeprowadziły wówczas ankietę celem zbadania faktycznego stanu rzeczy i stosunków, panujących wśród Żydów małopolskich. Ankieta odbyła się we wrześniu 1898 roku. Mayer przytacza nazwiska polskich uczestników tej ankiety. Nazwiska te po dzień dzisiejszy są znane: Ignacy Daszyński, Kraków, dr. Witold Lewicki, Lwów, Jan Kozakiewicz, Lwów, prof. Milewski, Kraków, późniejszy prezydent miasta Lwowa dr. Rutowski oraz znany i cieszący się wielkim mirem, dr. Pilat ze Lwowa.

Z oświadczeń i stwierdzeń powyższych ekspertów ustalono jednomyślnie, że główne zarzuty, podnoszone przeciw Żydom małopolskim, mają swe źródło i przyczynę w zastraszającym bezrobociu, w nędzy i spowodowanej nią rozpaczy. Ważne było również ustalenie, że brak źródeł zarobkowych i pochodząca stąd nędza Żydów małopolskich w ostatnim dziesięcioleciu niewspółmiernie wzrosły w sposób wręcz zastraszający.

„Sam fakt i jego przyczyny", powiada Mayer, „nie były mi obce, gdyż jest rzeczą wiadomą, że głównym źródłem utrzymania Żydów małopolskich były handel i rzemiosło, a z chwilą kiedy powstał nowy stan średni w miastach i miasteczkach małopolskich, Żydzi utracili swoje warsztaty pracy. Poza tym powstały liczne organizacje spółdzielcze i kółka rolnicze, które skutecznie konkurowały i konkurują z handlem żydowskim".

Plan pomocy konstruktywnej

Nastroje antyżydowskie wzrastały zatem coraz silniej, tym bardziej, że instytucje rządowe i samorządowe popierały materialnie i moralnie ten nowy ruch. Było więc rzeczą jasną, jaką należy obrać drogę, ażeby skutecznie dążyć do rozwiązania tego trudnego problemu. Żydzi stanowili bowiem w Małopolsce około 10% ludności. Chodziło o pewną konstruktywną pomoc dla 800.000 dusz żydowskich. Połowę, a więc 400.000, stanowiły kobiety. Po odliczeniu dzieci do lat czternastu, starców ponad lat sześćdziesiąt, tudzież chorych i niezdolnych do pracy pozostaje około 200.000 dusz. Kraj tak mało gospodarczo rozwinięty, jak Małopolska przed laty czterdziestu, nie może być obarczony taką ilością kupców. W zawodzie kupieckim można utrzymać najwyżej 50 do 100 tysięcy jednostek. Należy więc stworzyć dla 100 do 150 tysięcy osób, pozostających obecnie bez źródła utrzymania, pracę przemysłową lub rzemieślniczą, i to w jak najkrótszym czasie. Mayer uważał, że problem ów da się rozwiązać w ten sposób, że liczni przemysłowcy i przedsiębiorcy Żydzi, pracujący w zachodnich prowincjach austriackich, winni dać pracę Żydom małopolskim. Do przeprowadzenia tej konstruktywnej pomocy należałoby jednak również wystarać się o dostateczne subwencje i kapitały, a środki te można było uzyskać jedynie od powołanej do życia przez Barona Hirscha „Jewish Colonial Association".

W tej pracy konstruktywnej miał pomóc Mayerowi inny kupiec, odznaczający się bystrym umysłem, Wilhelm Anninger. Wysłano więc czym prędzej z Wiednia do Paryża delegata, który miał pozyskać dla nowego planu miarodajne czynniki „Jewish Colonial Association" w Paryżu. Plan konstruktywnej pomocy dla Żydów Małopolskich znalazł zwolenników i panowie ci wyrazili zadowolenie, że w sferach mieszczaństwa żydowskiego powstała zdrowa myśl. Przeszkoda leżała jedynie w tym, że statut „J. C. A." przewidywał wyłącznie pomoc finansową dla Żydów emigrujących do krajów zamorskich. Należało więc w dalszym ciągu przekonać innych członków zarządu, a to głównie dra Plotke we Frankfurcie nad Menem. Ta misja, której się podjął sam Mayer, udała się szczęśliwie i w rezultacie parlament angielski, jedynie w tej sprawie kompetentny, przeprowadził konieczną zmianę statutu. Jego zmiana umożliwiła pozyskanie środków finansowych dla nowego planu. Mayer, z zawodu pracujący całe życie w branży konfekcyjnej, starał się przede wszystkim stworzyć w Małopolsce tę gałąź przemysłu, którą najlepiej znał. Wiadomym było, że emigranci-Żydzi z Małopolski, Rosji i Rumunii stwarzali w tym czasie w East End Londynu angielski eksport konfekcyjny.

Plany dla Tarnowa

Anninger i Mayer pozyskali dla swego planu wiedeńskich hurtowników. Skierowali swoją uwagę na miasto Tarnów, w którym naonczas istniała już prymitywna i nieznaczna branża konfekcyjna. Produkcja tarnowska nie była jednak nastawiona na eksport i zaopatrywała jedynie rynek wewnętrzny. Utworzono wówczas we Wiedniu Towarzystwo pomocy dla zubożałej ludności żydowskiej w Małopolsce. Mayer objął kierownictwo tego stowarzyszenia. Celem tegoż było stworzenie możliwości pracy przemysłowej dla Żydów w Małopolsce. Rozpoczęto rokowania z przemysłowcami wiedeńskimi, ażeby ich skłonić do stworzenia nowych placówek w Małopolsce; a gdy ta droga nie dała rezultatu, postanowiono stworzyć w Małopolsce przemysł domowy i chałupniczy na wzór podobnych instytucyj w krajach czeskich. Tą drogą spodziewano się przewarstwowić ludność żydowską i stworzyć podstawę dla samorzutnych przedsiębiorstw przemysłowych.

Siatki do włosów i koronki

Stowarzyszenie pomocy dla zubożałych Żydów w Małopolsce mogło się wkrótce poszczycić nader poważnymi rezultatami swej pracy. Stworzono przemysł siatek do włosów. W niedługim czasie eksportowano je via Londyn do Ameryki za 7—8 milionów koron rocznie. Wkrótce przemysł ten uniezależnił się zupełnie od swych protektorów wiedeńskich i rozwijał się już o własnych siłach. Dawniejsi urzędnicy firm wiedeńskich zostali samodzielnymi przedsiębiorcami i eksportowali na własny rachunek po części do Wiednia, po części do Londynu. Jest rzeczą charakterystyczną, że ludność chrześcijańska w Małopolsce partycypowała prawie w 50% w rozwoju tego przemysłu. Duże sukcesy uzyskano też w dziedzinie koronkarstwa. Produkcję tę zorganizowano na wzór podobnych wytwórni w krajach sudeckich i adriatyckich. Główną siedzibą tego przemysłu domowego stała się Kołomyja. Dziewczęta i kobiety małopolskie wykazywały duże zdolności i zręczność w wykonywaniu robót szydełkowych. Centrala we Wiedniu wysyłała odpowiednich instruktorów lub urządzała we Wiedniu kursy zawodowe.

Z małych początków przemysł ten doskonale się rozwinął, przy czym strona handlowo-eksportowa była również załatwiana w centrali wiedeńskiej. Koszt nauki, utrzymania kursów i subwencji dla powstających wytwórni, pokrywano z Wiednia.

Zygmunt Mayer podkreśla z satysfakcją, że Żydzi z Małopolski doskonale się wprawili w swą pracę, że byli zdolni i bezsprzecznie dostarczali towar pierwszorzędnej jakości. Po roku wyprodukowano towaru za 130.000 koron. Obroty wzrastały z roku na rok. Zaznaczyć należy, że ten pierwszy przykład chałupniczych warsztatów pracy zainicjował cały szereg dalszych gałęzi przemysłu, tak iż obecnie na Pokuciu posiadamy na światową skalę rozwinięty przemysł kilimkarski, wytwórnie stor i firanek, makat buczackich i t. p. Towary te mają pierwszorzędną wartość eksportową i dodatnio wpływają na polski bilans handlowy.

Mayer podaje w swych pamiętnikach, że praca stowarzyszenia, pozostającego pod jego kierownictwem, przyczyniła się poważnie do rozwoju branży konfekcyjnej w Tarnowie, gdzie „Stowarzyszenie Pomocy..." dostarczyło specjalnych maszyn do szycia, aparatów do prasowania, maszyn parowych i t. p. Przy pomocy akcji subwencyjnej udało się wpłynąć na pomyślny rozwój tej branży.

Przedsiębiorcy tarnowscy po kilku latach z podziękowaniem zwrócili wszystkie koszty i subwencje, wyłożone na ufundowanie tego przemysłu. Wkrótce nabyli na własność obiekt fabryczny, co oznaczało ich zupełne uniezależnienie i usamodzielnienie.

Możnaby i teraz...

Nie od rzeczy jest przypomnieć, po latach czterdziestu skromne początki przemysłu domowego i chałupniczego Żydów małopolskich i zwrócić uwagę na to, że podobnymi środkami i drogami możnaby i w chwili obecnej stworzyć zdrowe warunki życia i egzystencji zaledwie wegetującym nieprzebranym rzeszom spauperyzowanych Żydów. Potrzebna jest jedynie zdrowa inicjatywa, orientująca się w zapotrzebowaniu rynków światowych i mająca na uwadze polepszenie bytu zdolnych do pracy jednostek.

Tak zrozumiana konstruktywna pomoc jest nakazem chwili i winna być podjęta przez tych wszystkich, którym zależy na produktywizacji młodzieży żydowskiej i przygotowaniu jej do owocnej pracy.

Dr A. F.

—oo—

POD KĄTEM OSTRYM

* * *

W niedzielnym numerze katowickiej „Polonii" ukazał się inserat następującej treści: „Poważny dom towarowy w Chorzowie przyjmie od 1. 10. br 6 samodzielnych ekspedientek do oddziałów: pończoch, rękawiczek, artykułów męskich, trykotaży, konfekcji damskiej i dziecięcej. Tylko osoby dobrze polecone przez dotychczasowych pracodawców, chrześcijanki, wolnego stanu do lat 30. Pierwszeństwo mają panie zmuszone dotąd pracować u żydów, a któ re nie chcą być ich pracownicami. Oferty Polonia Chorzów pod „P. C. 925". — Takie inseraty nie wymagają już chyba komentarzy.

KRONIKA

WRZESIEN	Wschód słońca 5 g 30 m
6	Zachód słońca 6 g m 10
WTOREK	10 Elul 5698

Nowy rok szkolny rozpoczęty

W dniu wczorajszym, jako w dniu inauguracji nowego roku szkolnego, znowu przeciągały w godzinach porannych przez ulice miasta liczne grupy młodzieży, zdążające ku szkołom, aby stąd udać się na tradycyjne nabożeństwo. Zaroiło się również w gmachach Żyd. Tow. Szkoły Ludowej, Średniej i Rzemiosł, gdzie zebrali się zarówno dotychczasowi wychowankowie, jak i nowi adepci, skierowani tu przez swoich rodziców i opiekunów, świadomych olbrzymiej roli, jaką w życiu dziecka żydowskiego odegrać musi racjonalne i wszechstronne wychowanie narodowe.

Zasłużony odpoczynek wakacyjny zrobił swoje. Opalone, zdrowe, wesołe twarze i świeży zasób sił, który tak się przyda przy wytężonej pracy, jaka teraz na nowo wszystkich czeka. Wszyscy też, przynajmniej w tej chwili, obiecują sobie solennie, że jeśli nawet w poprzednim roku były jakieś niedociągnięcia niedomagania, to w roku bieżącym wszystko to przejdzie już zdecydowanie do sfery wspomnień — i to niemiłych.

Ogólne zainteresowanie skupia się naturalnie dookoła problemów najbardziej aktualnych dla danej grup. Szczególnie młodzież najwyższej klasy licealnej żywo omawia sprawę pierwszej w tym roku matury w liceum, która wbrew oczekiwaniom nie została zlikwidowana wraz z 7-mą i 8-ą klasą gimnazjum starego typu.

Zdania co do poszczególnych zarządzeń, są, jak zwykle podzielone. W ogólności jednak wszyscy rozumieją, że w każdym razie rozpoczynają nowy rok pracy, do której przystąpić należy od razu, by móc potem w pełnym zadowoleniu zbierać jej owoce i cieszyć się z osiągniętych zasłużonych wyników. Rozumie to doskonale dzisiejsza młodzież, tym bardziej, że w całej pełni zdaje sobie sprawę, na jak duży wysiłek bardzo często zdobyć się muszą rodzice, którzy nie szczędzą ofiar, ani wydatków i którzy wszystkiego gotowi są odmówić sobie, byle tylko dzieci swe wychować na pełnowartościowych, świadomych swego żydostwa ludzi.

Wojewoda lwowski w Krakowie

Wczoraj przybył do Krakowa wojewoda lwowski dr. Biłyk. Po jednodniowym pobycie, wojewoda dr. Biłyk wyjechał z Krakowa.

B. marszałek Rataj w Krakowie

Ważne narady z udziałem prezesów S. L. — Ludowcy wystawią kandydatury do Rady miejskiej w Krakowie

W ciągu ubiegłej niedzieli bawił w Krakowie b. marszałek Sejmu Maciej Rataj, który odbył szereg ważnych konferencji. W obradach wzięli udział prezesi powiatowych kół Stronnictwa Ludowego.

Przedmiotem narad była kwestia zbliżających się wyborów samorządowych, w których Stronnictwo Ludowe weźmie udział.

Jak słychać sfery kierownicze w Stronnictwie Ludowym liczą się poważnie z wystawieniem kandydatur do Rady Miejskiej w Krakowie. Narazie nie zadecydowano jeszcze, czy ludowcy będą w Krakowie kandydowali samodzielnie, czy też ograniczą się do wystawienia kilku osób na listach stronnictw zaprzyjaźnionych.

Oczywiście że nie zapadła jeszcze również decyzja, na czyich listach kandydowaliby ludowcy w Krakowie. W każdym razie wchodzą w rachubę jedynie listy P. P. S. wzgl. Stronnictwa Pracy. Wybór między tymi dwoma stronnictwami uzależniony będzie w dużej mierze od nastrojów, panujących w środowisku krakowskim.

Zwolnienie przemysłowca Beckmanna za kaucją 25.000 zł.

W ciągu dnia wczorajszego obrońca przemysłowca niemieckiego Gustawa Beckmanna w Krakowie czynił starania o wypuszczenie Beckmanna na wolną stopę. Jak wiadomo, w ubiegłą sobotę Beckmann został w sądzie krakowskim zasądzony na jeden rok bezwzględnego więzienia za obrazę narodu polskiego. Beckmann został z miejsca aresztowany i odstawiony do więzienia.

Wczoraj obrona zwróciła się do sądu, z prośbą o zwolnienie Beckmanna za kaucją 25.000 zł. Jak słychać, prośba ta załatwiona została pozytywnie i w dniu dzisiejszym, po złożeniu 25 000 zł kaucji, Beckmann opuścić ma więzienie.

Szkoła Przemysłowa -- Państwowym Instytutem Technicznym

Decyzją Min. W. R. i O. P. przyznana została krakowskiej Szkole Przemysłowej jej historyczna nazwa Państwowego Instytutu Technicznego. Szkoła otrzyma statut z organizacją samodzielnych wydziałów, z jednym dyrektorem na czele.

Dwie nowe koncesje aptekarskie

Wojewoda krakowski udzielił mgr. farm. Miętusowi Stanisławowi koncesji na samodzielne prowadzenie apteki publicznej w Rabce.

Równocześnie wojewoda udzielił mgr. farm. Ewie Popiel-Zaufalowej koncesji na samodzielne prowadzenie apteki publicznej w Bronowicach Małych pow. krakowskiego.

Liczne napady na przechodniów żydów

Do redakcji naszej zgłosił się wczoraj cały szereg osób, które w ciągu niedzieli padły ofiarą chuligańskich napaści w różnych punktach miasta. Osoby te zostały pobite, a w wielu wypadkach udało się ująć sprawców pobicia i ich wylegitymować. Spodziewać się należy, że kompetentne władze wyciągną odpowiednie konsekwencje w stosunku do napastników.

Zaznaczyć należy, że pewien udział w tych incydentach brali „sympatycy" drużyny AKS którzy przyjechali na niedzielny mecz z Chorzowa pociągiem popularnym. Doprawdy „sympatyczni" sportowcy. Życzyćby sobie należało, aby w przyszłości lepiej pozostali w domu, aniżeli mieli wywoływać awantury w Krakowie.

Bezkarne harce szumowin na plantach dietlowskich

Od dłuższego czasu dochodzą nas skargi na stosunki, panujące w okolicy ul. Dietla i Starowiślnej. W godzinach nocnych gromadzą się w tej okolicy różnego rodzaju szumowiny, które awanturami i gorszącym zachowaniem się zakłócają ciszę nocną. Należałoby bezwzględnie oczyścić tę okolicę z podejrzanych elementów, które są istną plagą mieszkańców sąsiednich ulic.

Dwa wypadki samobójstw służących

Wezwano Pogotowie Ratunkowe do Krystyny Matulik (lat 31) służącej, zam. przy ul. Retoryka 16, która w celu samobójczym napiła się jodyny. Po udzieleniu pomocy lekarskiej przez lekarza, Matusikównę pozostawiono opiece domowej.

Galusówna Kornela (lat 21), służąca, zam przy ul. Krupniczej l. 34, pozostając w mieszkaniu zatruła się gazem świetlnym. Do Galusówny wezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon. Przyczyny zatrucia na razie nie ustalono.

Karambole samochodowe na ulicach Krakowa

Przybylski Teofil (lat 54), zam. przy ul. Grabowskiego l. 5, jadąc samochodem osobowym, wskutek nieostrożnej jazdy przy zbiegu ul. Karmelickiej a Kremerowskiej najechał na wóz tramwajowy linii 2. Wypadku w ludziach nie było.

Klupsch Artur (lat 73), zam. w Chorzowie przy ul. Marszałka Piłsudskiego l. 1, jadąc nieostrożnie samochodem osobowym, najechał na rogu ul. Karmelickiej a Alei Słowackiego na rowerzystę Szopę Andrzeja (lat 37), zam. przy ul. Ks. Józefa l. 114. Szopa doznał lekkich obrażeń i po udzieleniu mu pomocy lekarskiej przez lekarza pozostawiony został opiece domowej.

Samuel Silbering, zam. w Bochni przy ul. Piłsudskiego 15, prowadząc samochód osobowy, na skrzyżowaniu ul. św. Tomasza i Sławkowskiej, najechał na samochód Miejskich Zakładów Sanitarnych, prowadzony przez kierowcę Mariana Puchałę. Wskutek najechania został uszkodzony samochód Miejskich Zakładów Sanitarnych.

Za zabójstwo „niechcąco" — 4 lata więzienia

Wczoraj odpowiadał w sądzie krakowskim za zabójstwo niejaki Władysław Palonek ze Sławkowic pod Krakowem. W czasie kłótni Palonek uderzył okutą laską w głowę Franciszka Gaczoła, który w następstwie tego zapadł na ropne zapalenie opon mózgowych i zmarł.

Palonek tłumaczył się, że czynu swego dokonał „niechcąco". Został on zasądzony na 4 lata więzienia.

Urzędy skarbowe przyjmują zgłoszenia zapasów mąki

W związku z wprowadzeniem opłat od mąki — od 5 bm. powstaje konieczność zgłaszania zapasów przez hurtownie (wszelkich ilości) i przez sklepy detaliczne (powyżej 500 kg).

W myśl rozporządzenia wykonawczego, zapasy winny być zgłaszane do władz administracji ogólnej. Obecnie jednak udzielone zostało specjalne zezwolenie na zgłaszanie zapasów w urzędach skarbowych.

Tak więc już od poniedziałku 5 bm. urzędy skarbowe przyjmują zgłoszenia zapasów mąki i wydają odpowiednie zaświadczenia.

Kowno rozpatruje polskie postulaty gospodarcze

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, do końca września, a najpóźniej do pierwszych dni października zostaną rozpatrzone w Kownie dezyderaty polskiej komisji traktatowej odnośnie polsko litewskiej wymiany handlowej. Po rozpatrzeniu tych dezyderatów podjęte mogłyby być końcowe rokowania o umowę handlową. W chwili obecnej brak tej umowy uniemożliwia dojście do skutku wielu tranzakcji pomiędzy obu krajami. (Kabel).

——oo——

„GŁOS GOSPODARCZY"

W tych dniach ukazał się numer wrześniowy (9) żywo redagowanego czasopisma gospodarczego „Głos Gospodarczy", wydawanego przez Federację Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych i Komisantów. Na treść numeru złożyły się artykuły; „Sprawy surowcowe a bilans handlowy", dr Adolf Atlas — „Fałszywa ocena rzeczywistości"; Zbigniew Goliszewski — „Problem surowcowy"; M. Ei „Polityka surowcowa a tendencje autarkiczne"; Wld. Dmnd. — „Kauczuk.. spirytus.. cukier..."; Niezależnie od zagadnień związanych z problemem surowcowym ostatni numer „Głosu Gospodarczego" porusza następujące zagadnienia: M. I. Drybiński — „Sytuacja gospodarcza St. Zjedn. A. P.", jako symptom sytuacji gospodarczej świata"; Tadeusz Perl — „Współpraca gospodarcza niemiecko-włoska"; Dr. A. — „Manipulacja czy stabilizacja".

ŻYCIE POLITYCZNE

Przygotowania wyborcze w stolicy

„Wieczór Warszawski" donosi:

Jeśli idzie o największe (?!) ugrupowanie polityczne polskie w Warszawie — Stronnictwo Narodowe, to jeszcze w tej chwili nie wiadomo, jakie zajmie ono stanowisko wobec wyborów. Wiadomości, jakoby zarząd główny Stron. Narodowego, obradujący w dniu 2 bm., miał powziąć decydujące uchwały w sprawie swego udziału w wyborach, pozbawione są podstaw.

Zarząd główny nie zbierał się w ogóle w tej sprawie ,ale odbył swe normalne periodyczne posiedzenie, które odbywają się w każdy piątek. Zresztą w tak ważnych sprawach, jak decyzja o pójściu względnie niepójściu do wyborów w stolicy, zapaść może tylko na komitecie głównym lub na radzie głównej Stron. Narodowego, bowiem do kompetencji tych ciał należą sprawy natury politycznej, natomiast zarząd główny załatwia tylko sprawy wewnętrzno-organizacyjne stronnictwa.

Nie jest pewne również, jak zachowa się Stronnictwo Pracy.

W tej chwili wiadomo jest jedynie, że PPS decyduje się na czynny udział i opracowuje już listy kandydatów.

Wybory samorządowe w Warszawie spotkały się z dużym zainteresowaniem w kołach politycznych żydowskich. W tej chwili wre praca nad montowaniem poszczególnych list. Poale-Syjon lewica zblokowała się z Poale-Syjon prawicą i wspólnie pójdą do wyborów.

Blok narodowy żydowski montowany przez syjonistów składać się będzie prawdopodobnie z organizacji ogólnej syjonistów, grupy A i B, Mizrachi, syjonistów - państwowców oraz organizacji gospodarczych, jak: Zw. Drobnych Kupców żydowskich, Zw. Rzemieślników i t. d. Poza tym swoje listy wystawić mają „Aguda" i rewizjoniści. Te dwie organizacje nie posiadają jednak szans na większe sukcesy wyborcze.

Bund, jak już wspominaliśmy, pójdzie samodzielnie, nie łącząc się z żadnymi ugrupowaniami polskimi, ani żydowskimi.

Jak wynika z dotychczasowego stanu pertraktacyj list żydowskich będzie 5 do 8.

Szanse na zdobycie mandatów posiadają przedewszystkim: Stron. Narodowe, „Ozon", który wysunąć ma w czasie agitacji przedwyborczej i silnie podkreślić swe stanowisko antysemickie oraz socjaliści i Żydzi. Byłyby to główne trzony przyszłej rady miejskie, która opierałaby się więc jakby na 4-ch „filarach": narodowo-opozycyjnym, „ozonowym", socjalistycznym i żydowskim. Jak się na ogół przypuszcza, żaden z tych 4-ch trzonów nie uzyska większości. Prawdopodobnie 100 mandatów będzie podzielone na cztery, mniej więcej równe, części. Być może więc, że w tej sytuacji nawet nieliczna grupka kilku radnych będzie mogła stać się języczkiem u wagi w przyszłej rozgrywce na Ratuszu warszawskim.

Czy Polska stanie po stronie Niemiec?

„Kurier Warszawski" donosi:

Poranny dziennik rzymski „Il Poppolo di Roma" podaje dziś interesującą depeszę z Londynu o treści rozmów lorda Halifaxa i polskiego chargé d'affaires. Według „Poppolo di Roma" brytyjski minister oświadczyć miał, iż Anglia życzyłaby sobie nawiązania bardzo bliskiej i szerokiej współpracy z Polską oraz chętnym okiem patrzyłaby na zbliżenie między Warszawą a Pragą. Możliwość takiego zbliżenia nastąpiłaby w razie rozluźnienia związków czesko-sowieckich a ukoronowaniem nowej polityki Anglii byłoby zastąpienie sojuszu Pragi z Moskwą sojuszem polsko-czechosłowackim.

W dalszym ciągu korespondent londyński tegoż pisma sygnalizuje pogłoski o planie brytyjskim, który ma być niebawem zgłoszony w Genewie. — Projekt ten przewiduje rzekomo zagwarantowanie przez Ligę Narodów nienaruszalności obecnych granic czechosłowackich. W Londynie nie uważa się za wyłączone, iż w celu uzyskania poparcia Polski dla projektu oraz zwiększenia autorytetu Ligi na terenie międzynarodowym, lord Halifax zgłosi już na najbliższej sesji wniosek o przyznanie Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi.

Interesujące ponadto są rozważania prasy włoskiej na temat stanowiska Polski wobec wobec zatargu sudeckiego. „Il Messagero" uważa, że kierownicy polityki polskiej zgodnie z życzeniami opinii kraju starają się przeciwdziałać niebezpieczeństwu wybuchu konfliktu zbrojnego. Natomiast powyżej wspomniany „Il Poppolo di Roma" w doniesieniach z Londynu wyraża przypuszczenie, że w razie wybuchu wojny Polska nie stanęłaby nigdy po stronie Niemiec. Gdyby natomiast zbieg wypadków zmusił ją do porzucenia stanowiska stanowiska neutralnego, to wówczas opowiedziećby się mogła po stronie Francji i Anglii.

„Walczymy o prawo i sprawiedliwość"

Współpraca ludowców z socjalistami

Warszawa, 5. 9. (Sin). W obecności około 3.000 uczestników odbyło się wczoraj poświęcenie sztandaru Stronnictwa Ludowego w Regułach, gmina Skorosze. W uroczystości wzięli udział delegaci P. P. S. i Stronnictwa Pracy.

Na otwarciu zjazdu wiciowców, jaki miał ostatnio miejsce w Jarosławiu, przewodniczący zjazdu, p. Kojder powitał przedstawicieli socjalistów, młodzieży akademickiej ze Lwowa, przedstawicieli T. U. R. z Przemyśla i Jarosławia, którzy przybyli na ten zjazd następującymi słowami: „Walczymy o te same ideały, o te same zasady, co robotnicy. Nasza współpraca i współdziałanie muszą się potęgować z dnia na dzień. Walczymy o prawo i sprawiedliwość i dlatego klasa robotnicza i klasa chłopska winny się wzajemnie dzielić swym dorobkiem i wzajemnie sobie pomagać w swej pracy".

700 tys. uprawnionych do głosowania w stolicy

Warszawa, 5. 9. (A) W biurach wydziału ewidencyjnego magistratu warszawskiego rozpoczną się w najbliższych dniasch ostatnie przygotowania do zbliżających się wyborów. Każdy mieszkaniec stolicy posiada w kartotekach specjalną kartę ewidencyjną, a obecnie spośród tych kart wysegregowane będą nazwiska osób, które ukończą w roku bieżącym 21 lat i będą miały prawo głosowania. Wedle prowizorycznych obliczeń będzie w Warszawie ponad 700 tysięcy osób uprawnionych do głosowania.

Przygotowania do wyborów samorządowych

Warszawa, 5. 9. (Sin). Związki zawodowe w stolicy rozpoczęły już pełne przygotowania do wyborów samorządowych. W związku z tym odbył się wczoraj w Warszawie zjazd chrześcijańskich związków zawodowych, w dniu dzisiejszym konferencja rady związków zawodowych, w której wzięli udział przewodniczący i sekretarze klasowych związków zawodowych, zrzeszonych w radzie.

Układ handlowy anglo-amerykański gotowy do podpisu

Londyn, 5. 9. (T.) Donoszą z Waszyngtonu, że angielsko-amerykańskie rokowania handlowe, prowadzone od szeregu miesięcy, są już na ukończeniu, a sam układ gotowy do podpisu. Zawarcie układu zależne jest obecnie jedynie od dojścia do porozumienia między Stanami Zjednoczonymi a Kanadą na temat współpracy tych dwóch krajów w zakresie ulokowania na rynkach zagranicznych ich wzajemnych nadwyżek pszenicy Porozumienie to nastąpić może jednak tylko wówczas, o ile załatwiona zostanie sprawa subsydiowanego konkurencyjnego dumpingu amerykańskiej i kanadyjskiej pszenicy na rynku europejskim. Angielsko-amerykański układ handlowy byłby — jak to podkreślają w Waszyngtone — gestem bez znaczenia, gdyby po zawarciu jego rozpętać się miała amerykańsko-kanadyjska wojna pszeniczna.

Nowy tajfun nad Japonią

Tokio, 5. 9. (R) W poniedziałek w godzinach popołudniowych (według czasu miejscowego) gwałtowny tajfun nawiedził środkową Japonię. Huragan przeszedł nad miastem Osaka i Kobe. W miastach tych zamknięto szkoły oraz wstrzymano ruch okrętowy. Statek „Goyomaru" (9000 ton) został uszkodzony. Szybkość wiatru, zanotowana w Osaka i Kobe, wynosi 13 mtr. na sekundę. Tajfun trwa.

Aresztowanie defraudanta

Katowice, 5. 9. (K) W swoim czasie donieśliśmy o tajemniczym pożarze w kasie kopalni „Szyby Jankowickie" w Boguszowicach. Jak wiadomo, po pożarze władze śledcze przeprowadziły dochodzenia i ustaliły, że z kasy zdefraudowano przeszło 100 000 zł. W związku z tym aresztowano kasjera kopalni, Brunona Arndta pod zarzutem sprzeniewierzenia. Arndt w czasie przesłuchiwania zdradzał objawy obłędu, wobec czego oddano go do zakładu psychiatrycznego na obserwację. Dzisiaj lekarze orzekli, że Arndt symuluje obłęd i jest przy pełni władz umysłowych. Wobec tego Arndta osadzono w areszcie.

Katastrofa tramwajowa

Katowice, 5. 9. (K) Dzisiaj rano na ul. Chorzowskiej w Katowicach parowóz prywatnej firmy najechał na tramwaj przepełniony dziećmi, udającymi się do szkoły. Tylna ściana tramwaju została uszkodzona, lecz na szczęście nikt nie odniósł obrażeń.

Zgon 118-letniego starca

Warszawa, 5. 9. (A) W Warszawe zmarł jeden z najstarszych Żydów w Polsce, 118-letni Abraham Efrac. Za pogrzebem jego szła najmłodsza jego córka, licząca 82 lata, wnuki, prawnuki, i praprawnuki.

Wyrodny ojciec przed sądem

Półtora roku więzienia za kazirodcze stosunki.

Krynica, 5. 9. (Iwo) Przed kilkoma miesiącami wpłynęło anonimowe doniesienie do Komisariatu P. P. w Krynicy, iż 59-letni Wiktor Jarocki z Krynicy od szeregu lat dopuszcza się czynów nierządnych na osobie swej 16-to letniej obecnie córki.

W wyniku dochodzenia aresztowano wyrodnego ojca, który onegdaj stanął przed trybunałem Sądu Okręgowego nowosądeckiego na sesji wyjazdowej w Muszynie. Rozprawa — z uwagi na obyczajność publiczną — toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Po przeprowadzeniu rozprawy ogłosił Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Borowieckiego, przy współudziale sędziów Bucnagla i Krasunia — wyrok skazujący Jarockiego na półtora roku więzienia, przy czym łagodny stosunkowo wymiar kary uzasadnił podeszłym wiekiem i dotychczasową niekaralnością oskarżonego. — Bronił adw. Baral z N. Sącza, powództwo cywilne wnosił adw. Wiener z Krynicy.

Zabójstwo na zabawie

Jasło, 5. 9. (Gr.) W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych w trakcie odbywającej się zabawy w Łajscach, powiat jasielski, doszło do zabójstwa. W czasie kłótni 20-letni Władysław Szerek zastrzelił z rewolweru 21-letniego Jana Bajkę, trafiając go kulą w pierś. Bajka zdołał jeszcze pójść do domu i tam zmarł. Morderca zgłosił się dziś w godzinach rannych do prokuratora, oddając się w ręce władz. Na miejsce zbrodni wyjechała komisja sądowo-lekarska.

Min. Oświaty do młodzieży szkolnej

Warszawa, 5. 9. PAT. Przemówienie ministra W. R. i O. P. prof. W. Świętosławskiego, wygłoszone przez radio w dn. 5. 9. 1938 r. do młodzieży szkolnej.

— W dniu dzisiejszym otwierają się bramy szkół wszelkiego rodzaju ze szkołami powszechnymi na czele. Jako minister Oświaty witam was, młodzieży szkolna. Zapewne nie wszyscy wiecie, że jest was przeszło 5 milionów i że stanowicie łącznie siódmą część ludności Polski. Dość powiedzieć, że gdybyście, trzymając się za ręce, utworzyli jedno wspólne koło, to żywym tym łańcuchem moglibyście opasać wzdłuż granic całą Polskę, tworząc tym sposobem żywy mur świadczący, że ziemia ta jest wasza, że ją kochacie i że nie oddacie jej w obce ręce za żadne skarby świata.

Gdybyście się zaś ustawili dwójkami i stanęli dwójka za dwójką, utworzylibyście długi szereg ciągnący się od Wilna poprzez Warszawę aż do Krakowa, a z Krakowa dalej jeszcze przez Rzeszów i Przemyśl nieomal do Lwowa.

Cieszymy się wszyscy, że jest was tak wiele, wierzymy bowiem, że gdy wyrośniecie na tęgich, fizycznie i moralnie silnych obywateli Rzeczypospolitej, zdołacie zabezpieczyć jej byt i dalszy rozwój.

W roku ubiegłym mówiłem wam o tym, czego was szkoła nauczy i co w niej pożytecznego dla siebie znajdziecie. Wspominałem wówczas, że pod jej to wpływem wzbogacicie wasze życie i staniecie się niejako zgoła innymi ludźmi. Szkoła bowiem nauczy was przede wszystkim doznawać nowych, nieznanych wam dotychczas radości — radości płynących z przeżyć duchowych. Będziecie się więc niejednokrotnie cieszyć z tego, że umysły wasze stały się bogatsze przez poznanie wielu rzeczy nowych o świecie, o ziemi, o Polsce i jej przeszłości, wreszcie o ludziach, zwierzętach i roślinach.

Poznając lepiej swój kraj i jego osobliwości, rozumieć będziecie coraz głębiej jego bogactwo, odczuwać jego piękno i szczycić się chlubną jego przeszłością. Czyny ojców i dziadów waszych przemawiać będą do was, a zarazem wskazywać, czym ma być teraźniejszość i jutro Polski, które nie my, jeno wy tworzyć będziecie.

Dzięki pracy w szkole zrozumiecie znaczenie i piękno mowy ojczystej, zrozumiecie, że za pomocą słowa i pisma wzbogaca się świat duchowy człowieka, rodzi się wiedza i myśl wszelka, powstaje możność porozumienia się i bliska łączność nie tylko z ludźmi żyjącymi, ale i z tymi, którzy choć odeszli a do nas przez swe dzieła pisane mówić nie przestają. Pojmiecie wreszcie, ile z tej łączności duchowej czerpie ludzkość siły do pracy, wiary w potęgę własnego i zbiorowego wysiłku.

Nie o tym jednak chciałem mówić z wami w dniu dzisiejszym. Mam bowiem pewność, że przyrodzona żądza poznawania, chęć wytłumaczenia sobie otaczających zjawisk lub tych, które w was samych zachodzą, przyczyni się do tego, że potraficie wynieść ze szkoły zasób niezbędnych wiadomości. Pobudzi to nie jednego z was do twórczej myśli samodzielnej, a są prawdopodobnie i tacy, wśród was, którzy osiągną najwyższe szczyty myśli ludzkiej, dostępne jedynie wybranym.

Pamiętajcie jednak, że choćbyście wchłonęli to wszystko, czego was szkoła nauczyć może, choćbyście przez własną pracę jeszcze wiele innych wiadomości posiedli, nie osiągnęlibyście jeszcze pełni swojego rozwoju.

Do pełni życia człowieka potrzeba mu nie tylko wiadomości o świecie zewnętrznym i o nim samym jako fizycznej postaci, lecz przede wszystkim duchowego rozwoju wewnętrznego, polegającego zarówno na wytworzeniu świata uczuć, jako też i mocy charakteru i woli.

Oczywiście i rodzice wasi, i nauczyciele czynić będą wysiłki, aby rozwinąć w was tę stronę duchową i moralną, jednakże wszystkie ich usiłowania będą nadaremne, jeżeli nie będzie im towarzyszyła wasza praca wewnętrzna i wasz najbardziej czynny w tym udział.

W krótkim swym przemówieniu nie mogę, rzecz prosta wyjaśnić w jaki sposób macie tę waszą pracę wewnętrzną wykonać, wskażę jedynie na te czynniki wychowawcze waszej pracy w szkole i w domu, które mogą dać podstawę do duchowego i moralnego wyrobienia jednostki.

Otóż podstawowym czynnikiem wychowawczym, którego wpływ zaważyć powinien na całym waszym życiu jest dawane wam w szkole i w domu wychowanie religijne. Najwznioślejsze ideały chrześcijańskie i

WYPŁYWAJĄCY Z NICH RZETELNY, NALEŻYTY i SZCZERY STOSUNEK DO BLIŹNIEGO

niech staną się istotną treścią waszej postawy moralnej w życiu.

STOSUJCIE TĘ CNOTĘ W ŻYCIU CODZIENNIE, W DOMU, W SZKOLE I WSZĘDZIE, GDZIEKOLWIEK SIĘ ZNAJDZIECIE.

Usiłujcie też wytrwale stawać się coraz to lepszymi, a raz obrawszy drogę doskonalenia swego ducha, nie ustawajcie w tej pracy przez dalsze życie.

Pamiętajcie również o należytym stosunku waszym do rodziców. Miejcie w pamięci przez całe życie, że dobre, pogodne i ciche życie rodzinne jest nie tylko skarbem bezcennym dla członków samej rodziny, lecz również solidną podstawą życia zbiorowego narodu. Jeśli więc danym wam jest posiadać dom, w którym rodzice pełną serca opieką was otaczają, czerpcie stąd radość beztroską waszej młodości i wiedzcie, że im więcej dacie ze siebie waszym rodzicom, tym lepiej przygotujecie się do tego, aby w przyszłości własne, trwałe, pogodą owiane ognisko domowe założyć.

Aby wyróść na wartościowych obywateli swego narodu, każdy poznać powinien dobrze dzieje ojczyste. Przy tym chodzi nie o to tylko, aby znać przebieg wypadków w tej lub innej epoce lat minionych, powinniście z przebiegu dziejów zrozumieć, że historię tworzą całe narody wytrwałą pracą jednostek, że zwyciężają, potężnieją i wzrastają w siłę nie dlatego tylko, że miały wśród siebie wybitnych wodzów, lub mężów stanu, lecz dlatego, że własną pracą i postawą moralną narody te stworzyły zdrowe i mocne podłoże, na którym mogły wyrastać wielkie czyny wodzów narodu. Zrozumiecie również, że państwa upadały, traciły na znaczeniu i sile, gdy zachodził wewnętrzny rozkład tych elementów, z których czerpie każdy naród swą siłę.

Dlatego też umiłowanie Ojczyzny, najpiękniejsze słowa o tej miłości bez czynu, bez wytrwałej pracy, bez zrozumienia, jakie obowiązki ciążą na każdym członku społeczeństwa nie posiada dla państwa żadnej realnej wartości, jest dźwiękiem bez wewnętrznej treści. To też zadanie swoje potraficie spełnić, gdy w szkole dokładać będziecie sił, aby urobić w sobie zrozumienie, co czynić macie, aby stać się rzeczywistymi współbudowniczymi silnej, zwartej i potężnej Polski.

Jest wszelka nadzieja, że pracy waszej sprzyjać będą warunki zewnętrzne, jedynie bowiem zgorzkniały sceptyk, nie chcący lub nie mogący niczego dostrzegać, nie widzi tego, że po kilkuletnim ciężkim przesileniu gospodarczym wszystkie ziemie polskie rozpoczęły się rozwijać i to we wszystkich niemal dziedzinach. Rozwoju tego, tego pędu do lepszego jutra nic nie zdoła powstrzymać a dalsza realizacja powszechnej oświaty oraz dalszy rozwój szkolnictwa wszelkich typów sprzyjać będzie temu procesowi. Na was też liczy całe starsze pokolenie i wierzy, że nie zawiedzie pokładanych w was nadziei. Przy wytężonej pracy starszych i tych z was, którzy stopniowo w to życie polskie wchodzić będziecie, wyrównamy braki i zaniedbania, które pozostały dzięki długoletniej niewoli i rozdarciu Polski na części.

Nie mogę wreszcie pominąć zagadnienia, które na równi z innymi przed wami staje. Chodzi nam wszystkim o to, abyście się odznaczali zarówno tężyzną duchową jak też fizyczną. Nie sądźcie, aby rozwój cech charakteru i natury duchowej od was samych nie miał zależeć. Przeciwnie, wyrobienie w sobie silnej woli, hartu ducha, wytrwałości w pracy, nadto zaprawianie się z jednej strony do samodzielnej myśli własnej, podporządkowywanie się zaś woli przełożonego, gdy chodzi o czyn zbiorowy, wszystkie te cechy wyrobić musicie sami usilną, codzienną, nieustanną pracą nad sobą.

To samo dotyczy waszego zdrowia i tężyzny fizycznej.

Nie wszyscy jesteście jednakowo zdrowi i silni, jednakże opinia lekarska jest zgodna co do tego, że przy należytej pielęgnacji zdrowia, zachowaniu czystości, dobrze stosowanych ćwiczeniach cielesnych, niemal wszyscy poprawić mogą stan swego zdrowia i do chwili dojścia do pełnoletności wyrównać i usunąć braki fizyczne.

Zarówno rodzice wasi jak i szkoła, Ministerstwo Opieki Społecznej i szereg organizacyj społecznych czynić będą wszelkie starania, aby wam przyjść z pomocą, od was jednak zależy, aby nie zaniedbać niczego, aby zdrowie czystość ciała i siły fizyczne pielęgnować i przez to znacznie powiększyć prawdopodobieństwo, że wyrośniecie na silnych i tęgich obywateli, mających nie tylko świadomość, ale realne siły ku temu, aby własnym wysiłkiem jutro Polski budować.

Olbrzymia większość was, młodzieży polska, wstępuje do szkoły lub znajduje się w początkowym okresie pobierania nauki. Wiedzcie, że w szkole spędzicie dobrych kilka lat, a więc znaczną część waszego życia. Czeka was tu praca i wysiłek nie mały i tym większy, iż większą rolę zechcecie odegrać w życiu zbiorowym narodu. Uczyńcie wszystko, co od was zależeć będzie, aby czas spędzony w murach szkolnych był dla was najmilszym wspomnieniem. Walczcie ze sobą i z przeciwnościami życia. Nie poddawajcie się zwątpieniu i smutkowi wtedy nawet, gdy warunki zewnętrzne usuwać zechcą wesoły uśmiech z waszej twarzy.

Wiedzcie, że wewnętrzny spokój i pogoda są też czynnikami podnoszącymi waszą sprawność duchową i fizyczną. Życzę też wam z całego serca, aby rozpoczęty dziś rok szkolny minął wam w radości i pogodzie ducha, przyniósł wam i waszym rodzicom i opiekunom jak najwięcej zadowolenia. Życzę też, aby beztroski wesoły uśmiech gościł jak najczęściej na waszych młodych twarzach.

Ostatnie notowania giełdowe

KORZENIE

LONDYN, 5. 9. Tapioka Fair wrzesień-październik 12.25, Pieprz czarny loco 3.09, Pieprz Singapore wrzesień-październik 2.12, Goździki Zanzibar wrzesień-październik 8.25, Papryka cif wrzesień-październik 60.50.

DEWIZY

PARYŻ, 5. 9. Londyn 178.29, Nowy Jork 3699.— Zurich 638.—, Amsterdam 1999.50, Berlin 1482.50.

LONDYN, 5. 9. Nowy Jork 4.8243, Paryż 178.31, Berlin 12.0375, Amsterdam 8.9206, Zurich 21.2825.

EFEKTY

NOWY JORK, 5. 9. American Car 99.50. (98.—) American Car et Foundry 26 (26.12), Am. Tobacco 87.25 (86.50), Chrysler 75.25 (74.50), Douglas Aircraft 47.— (45.—), Fisk Rubber 8.12 (7.87), Eastman Kodak 173.50 (174.50), General Electric 42.87 (42.25), General Motors 48.— (48.25). Anaconda 34.87 (34.12), Betlehem Steel 59.37 (58.87), Intern Nickel 48.87 (49.—), Tennessee Corp. — (—), Shell Union 15.64 (15.12), Standard Oil 54.— (53.50).

METALE

LONDYN, 5. 9. Platyna 8.—, Wolfram cif 57—59, Srebro 19.12, Złoto 144.1.

Urlop posła litewskiego

Warszawa, 5. 9. Poseł litewski min. Skirpa wyjechał na kilkotygodniowy urlop. Zastępuje go radca poselstwa dr Trimakas w charakterze charge d'affaires ad int.

Powrót amb. Kennarda

Warszawa, 5. 9. PAT. Ambasador W. Brytanii p. Kennard przybył do Warszawy i objął urzędowanie.

Powołanie rezerwistów do czynnej służby we Francji

Paryż, 5. 9. (T) Dziś popołudniu Agencja Havasa ogłosiła komunikat stwierdzający, że ze względu na wzmocnienie sił zbrojnych po stronie niemieckiej na północnej granicy Francji rząd francuski postanowił zastosować pewne środki bezpieczeństwa. W tym celu zarządzono powołanie do czynnej służby rezerwistów, celem uzupełnienia stanu liczebnego wojsk fortecznych na linii Maginota oraz cofnięto urlopy w armii. Komunikat stwierdza, że zarządzenia te mają charakter środków zapobiegawczych i że nie powinny one niepokoić opinii publicznej.

Zresztą sytuacja ogólna — kończy komunikat Havasa — zdaje się iść w kierunku widocznego odprężenia.

Rzesza musi być izolowana!

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Londyn, 5. 9. (B) Kongres brytyjskich związków zawodowych w Blackpool zagajony został dzisiaj ostrym przemówieniem przewodniczącego Davina, który oświadczył: Musimy dać Niemcom do zrozumienia, że nie zezwoli się im na przestąpienie granic Czechosłowacji. Naród czechosłowacki nie może zostać rzucony wilkom na żer. Rzesza winna wpierw uporządkować u siebie sprawy innych mniejszości, zanim wysuwać będzie dalsze postulaty w imieniu swych mniejszości po za granicami Niemiec. Rzesza będzie musiała zostać izolowana tak długo, jak długo nie dojdzie do przekonania, że barbarzyństwo w XX. wieku nie popłaca.

Narada henleinowców

Praga, 5. 9. PAT. Biuro prasowe partii sudecko-niemieckiej donosi oficjalnie:

Dziś odbyła się w Cheb (Eger) narada Konrada Henleina z posłami Hermanem Frankiem, Kundtem, Petersem, Roschem, dr Sebekowskim i dr Schickedanzem. Delegacja do rokowań partii sudecko-niemieckiej złożyła obszerne sprawozdanie z aktualnej sytuacji; Henlein omówił wydarzenia ostatniego tygodnia, swój pobyt u kanclerza Hitlera oraz swe spotkanie z członkiem misji angielskiej Ashtonem Gwatkinem. W dalszym ciągu poruszono cały szereg konkretnych wydarzeń, które są dowodem, że działalność władz nie przyczynia się w najmniejszej nawet mierze do odprężenia w obszarze niemiecko-sudeckim. Wszystkie otrzymane sprawozdania wskazują dobitnie, że sytuacja jest nie do utrzymania i że może być rozwiązana jedynie przez szybkie i zupełne wprowadzenie w życie 8 podstawowych postulatów Konrada Henleina.

Polityka zagraniczna Węgier w oświetleniu premiera Imredy

Budapeszt, 5. 9. PAT. Premier Imredy wygłosił w niedzielę w Kaposvar w obecności członków rządu, około stu członków izby poselskiej i kilkudziesięciu tysięcy uczestników święta rolniczego przemówienie o polityce zagranicznej. Premier stwierdził na wstępie, że niezmiennymi podstawami węgierskiej polityki zagranicznej są sprawiedliwość i pokój. Węgry nie oczekiwały biernie na realizację zasad sprawiedliwości lecz czynnie współpracowały w łączności ze swymi przyjaciółmi.

Podróż premiera do Rzymu osiągnęła całkowicie swój cel, podkreślając niezmienną gorącą przyjaźń Węgrów z Włochami. Wizyta regenta w Rzeszy stała się wydarzeniem politycznym wielkiego znaczenia, przyczyniając się do rozbudzenia sympatii narodu niemieckiego dla Węgier. Rozmowy, jakie regent i członkowie rządu mieli sposobność odbyć z kanclerzem Hitlerem i jego współpracownikami, były przeprowadzone w atmosferze pełnego zaufania, przyjaźni i serdeczności. Rozmowy te dały wyraz intencji obu krajów wzajemnej współpracy, która

nie byłaby skierowana przeciwko innym państwom,

lecz dla wspólnego dobra wszystkich narodów.

Wspólnie z innymi państwami sąsiedzkimi rozpoczęliśmy rokowania, mające na celu poprawienie losu ludności węgierskiej, zamieszkałej na terenach państw sukcesyjnych. Szczególnie aktualna jest dzisiaj sprawa uregulowania przyszłości Węgrów, zamieszkałych w Czechosłowacji. Struktura tego państwa jest zupełnie osobliwa, ponieważ liczba mniejszości narodowych w Czechosłowacji przekracza liczbę Czechów. To też w obecnej chwili chodzi o to, aby zapewnić możliwość egzystencji poszczególnych mniejszości w tym państwie, do czego konieczne jest uregulowanie ostateczne i całkowite podstaw prawnych wszystkich narodowości.

W czasie ostatnich rokowań zasadniczym postulatem Węgier było prawo do równości zbrojeń. Komunikat konferencji w Bled wykazuje, że węgierski punkt widzenia uzyskał prawo obywatelstwa również i w kołach które dotychczas gorąco go zwalczały. Rokowania doprowadzone zostały do końca i w sprawie uznania równości praw do zbrojeń obie strony potwierdziły w deklaracjach, poczynionych w drodze dyplomatycznej postanowienia paktu Kelloga z r. 1928, stwierdzając, że państwa te wzajemnie nie będą uciekały się do użycia siły zbrojnej. Jednakże deklaracje te zależą od innych oświadczeń, dotyczących losu Węgrów, zamieszkałych na terenach państw sukcesyjnych. W tym zakresie do układu nie doszło i dlatego też komunikat konferencji w Bled ograniczył się do stwierdzenia, że, jeśli chodzi o los mniejszości węgierskiej, to zawarty będzie oddzielny układ.

Mówiąc o sprawach wewnętrznych, premier Imredy podkreślił znaczenie wielkiego miliardowego planu inwestycyjnego zapowiedział rozpisanie wielkiej pożyczki wewnętrznej i omówił program produkcji przemysłowej

W związku z otwarciem sesji parlamentarnej, premier zapowiedział wniesienie ustaw wojskowych, wprowadzających obowiązek powszechnej służby wojskowej, ustawy ustalającej czas służby wojskowej, organizację przysposobienia wojskowego i obowiązkowego wychowania fizycznego

Naszym celem nie jest pobrzękiwanie szablą, — mówił premier. Plany nasze mają na celu wychowanie fizyczne i zdyscyplinowanie społeczeństwa.

W dziedzinie agrarnej rząd dążyć będzie do ograniczenia wielkiej własności ziemskiej i powiększenia liczby gospodarstw drobnych.

Hitler i... Plato

Norymberga, 5. 9. (B) Dzisiaj odbyła się konferencja prasowa, na której dr. Dietrich wygłosił dłuższe przemówienie, nazywając Hitlera realizatorem idei państwowej Platona. Następnie krótkie przemówienie wygłosił kanclerz Hitler.

Emigranci do Palestyny

Warszawa, 5. 9. (A) W dniu jutrzejszym wyjeżdża z Warszawy 150 emigrantów do Palestyny. Dnia 20 bm. wyjeżdża druga grupa emigrantów do Palestyny, która będzie ostatnią z obecnego szedulu.

Opłaty za kontrolę przemiału

Warszawa, 5. 9. (A) W związku z wprowadzeniem w dniu dzisiejszym przepisów o środkach finansowych na popieranie produkcji rolnej, wynikła kwestia, jakie opłaty mogą być pobierane z tytułu kontroli przemiału przez gminy, do zarządów gminnych należy bowiem parafowanie ksiąg gospodarstw rolnych, w których notowane będą ilości zboża, przeznaczone dla własnej potrzeby rolników, księgi magazynowe i t. d. M. S. W. ustaliło, że opłaty za parafowanie jednej takiej księgi nie powinny przekroczyć sumy 3 złotych.

Mundury dla Z. M. P.

Warszawa, 5. 9. (A) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło zezwolenia na noszenie mundurów i odznak dwum organizacjom młodzieżowym, a to Związkowi Młodej Polski i Służbie Młodych. Jak wiadomo, obie te organizacje wchodzą w skład Ozonu.

Skonfiskowane afisze antyżydowskie

Warszawa, 5. 9. (Sin). Starostwo przemyskie skonfiskowało dwa afisze antyżydowskie wydane przez tutejszy oddział gospodarczy Stronnictwa Narodowego.

Wywóz pieniędzy do Rzeszy

Warszawa, 5. 9. (Sin). Centralna komisja dewizowa wydała nowe przepisy o wywozie pieniędzy do Rzeszy w związku z wejściem w życie zmienionych umów handlowych. Przy wyjazdach za paszportem zwykłym wolno będzie wywieźć 750 marek niem. na okres miesięczny. Kwota ta będzie wypłacana po 25 marek dziennie, przy czym wyjeżdżający będą otrzymywać pieniądze z góry na 10 dni. Przy wyjazdach za paszportami handlowymi będzie można wywieźć 100 marek dziennie

Niezależnie od tych kwot podróżni wyjeżdżający do Niemiec mogą zabrać 30 złotych w bilonie bądź też równowartość w markach niemieckich.

Wyjazd lorda Halifaxa do Genewy

Londyn, 5. 9. (T) Foreign Office ogłosiło, że na sesji Rady Ligi Narodów, rozpoczynającej się w piątek, Wielka Brytania reprezentowana będzie przez parlamentarnego podsekretarza stanu spraw zagranicznych Butlera, który udaje się w tym celu do Genewy w nadchodzący czwartek. Minister spraw zagranicznych lord Halifax przybędzie do Genewy wprost na otwarcie Zgromadzenia Ligi. Lord Halifax opuści Londyn w piątek, ale zatrzyma się po drodze w ciągu całej soboty w Paryżu dla odbycia rozmów z premierem Daladier i ministrem spraw zagranicznych Bonnetem. Pobyt lorda Halifaxa w Genewie potrwa zależnie od sytuacji międzynarodowej około tygodnia.

Urzędnicy państwowi zmuszeni do pracy w polu

Wiedeń, 5. 9. PAT. Celem przyspieszenia zakończenia zbiorów tegorocznych powołał gauleiter Styrii Ueberreither wszystkich styryjskich urzędników państwowych do pracy w polu. Będą oni musieli pomagać rolnikom w godzinach pozasłużbowych oraz w niedziele i święta. Obowiązuje to również tych urzędników, którzy znajdują się na urlopach, oraz wszystkie kobiety.

Przeniesienie marsz. Bluechera

Paryż, 5. 9. (T) Agencja Fournier donosi z Londynu, że według informacyj, jakie nadeszły do stolicy W. Brytanii, marszałek Bluecher ma czasowo opuścić swe stanowisko naczelnego dowódcy wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie i ma być mianowany naczelnym dowódcą wojsk stacjonowanych na Ukrainie sowieckiej. Głównym zadaniem marsz. Bluechera na nowym stanowisku była reorganizacja armii sowieckiej na Ukrainie.

Kronika krakowska

— GIMNASTYKA dla dzieci, uczenic, uczniów, pań i panów oraz RYTMIKA (przy akompaniamencie fortepianu) dla dzieci, uczenic i pan rozpocznie się w Żyd. Tow. gimnastycznym już w połowie bieżącego miesiąca. Wpisy na powyższe kursy przyjmuje się (w miarę wolnych miejsc) 11, 12 i 13 bm. od godz. 5—8 wiecz. w sekretariacie Ż. T. G. Boczna Skawińska 13. — Sala, natryski, szatnie etc. — centralnie ogrzewane.

——oOo——

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Retoryka 1, Krakowska 19, Kalwaryjska 27, Mogilska 16, Medalińskiego 7.

Nowy typ uczelni w Krakowie

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, doceniając potrzeby chwili, przejęło i prowadzi Żydowskie Gimnazjum Kupieckie i Szkołę Handlową, do których to uczelni uczęszcza młodzież, korzystająca z nauk, wchodzącwch w zakres szkół średnich. Dążąc jednak do umożliwienia młodzieży nabycia i uzupełnienia fachowych wiadomości z dziedziny handlu i przemysłu już po ukończeniu szkół średnich wzgl. w ciągu trwania lub po ukończeniu studiów uniwersyteckich, przystąpiło Krakowskie Stow. Kupców do założenia tzw. „kursu abiturientów" t. j. Szkoły Administracyjno-Handlowej, na co uzyskało już zgodę kompetentnych władz szkolnych. W ramach tego jednorocznego kursu przewiduje program nauki: organizację przedsiębiorstw, administrację państwową, prawoznawstwo, współczesne zagadnienia gospodarcze, korespondencję handlową i biurowość, arytmetykę handlową, księgowość, stenografię i pisanie na maszynie, język angielski wraz z korespondencją. Z dziedziny judaistycznej wykładane będą: historia Żydów wraz z nauką o żydostwie współczesnym oraz nauką o Palestynie i bliskim Wschodzie, głównie ze stanowiska możliwości rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych z Polską.

Powyższa wiadomość wywoła niewątpliwie duże zainteresowanie wśród naszej młodzieży. Wpisy w terminie otwartym do 15 września br. przyjmuje Dyrekcja Szkoły przy ul. Stradom 10, II p.

Z Izby Rzemieślniczej

Izba Rzemieślnicza stwierdza, że w wielu wypadkach oferty rzemieślników wnoszone do przetargów nie są rozpatrywane wskutek całego szeregu niedokładności.

Izba zwraca uwagę warsztatom wnoszącym oferty, aby zapoznawały się szczegółowo z warunkami przetargowymi i ściśle stosowały się do odnośnych postanowień. Biuro organizacyjno-handlowe Izby udziela wszelkich wyjaśnień w tych sprawach.

Odznaczenie funkcjonariuszy policji krakowskiej

Wczoraj w południe odbyła się w komendzie wojewódzkiej P. P. w Krakowie dekoracja 43 funcjonariuszy P. P., odznaczonych Krzyżem Zasługi, za działalność na polu ochrony i bezpieczeństwa. Dekoracji dokonał wicewojewoda krakowski dr Małaszyński w towarzystwie starosty grodzkiego dr. Wojnarowskiego i wojewódzkiego komendanta P. P. nadinspektora Grabowskiego.

Odznaczeni zostali: st. przodownicy: Kuśnierz Piotr, Czosnyka Jan, Fiedorówna Fr., Heblowski St., Kozioł L., Lasik A., Nosewicz W., Orkisz J., Postolski J., Szczerbaniuk J., Tyrkiel M., przodownicy: Chrząszcz Wł., Cwirzyk S., Kleć J., Klimek F., Kula J., Kumalski St., Nagórzański W., Paluchowski R., Pleti A., Potępa E., Rogoziński J., Szymakowski I., Wetscherek M., Wysoczański A., Zarychta J., starsi posterunkowi: Burkiewicz J., Chruściel Wł.. Cwiertnia J., Dboss J., Góreczyca M., Kwiecień J., Lupa J., Mondalski A., Rysyzka F., Sawary J., Starczewski St., Stawarz W., Woźniak P., Ziembla J., posterunkowi: Moskal J., Puzio Fr.

Ważne dla filatelistów

Na czas trwania „I. Polskiego Lotu Stratosferycznego" w dolinie Chochołowskiej t. j. od dnia 5 września b. r. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie uruchamia w Chochołowie ekspozyturę urzędu poczt.-telekom. Zakopane 1, — czynną bez przerwy od godz. 8—20 w dziale pocztowym oraz całą dobę w dziale telekomunikacyjnym. Przesyłki nadane w tym czasie opatrzone będą specjalnym datownikiem o okolicznościowej legendzie.

Demonstracyjny wniosek obrońcy Doboszyńskiego

Obrońca inż. Adama Doboszyńskiego, adwokat dr Pozowski, wniósł w poniedziałek do Sądu Okręgowego Karnego we Lwowie wniosek o wyłączenie całego Sądu Okr. we Lwowie na zasadzie art. 44 kpk. od udziału w prowadzeniu i rozpatrywaniu sprawy inż. Doboszyńskiego.

Wniosek ten oparty jest na znanych już z poprzedniego procesu zarzutach przeciw przewodniczącemu trybunału sędziemu Dysiewiczowi.

Podrzutek — w domu starców

Majberg Dawid (lat 60), robotnik, zamieszkały przy ul. Jakuba 8 znalazł dziecko płci żeńskiej, liczące około 2 miesiące, w domu starców przy ul. Koletek. Dziecko oddano do Żłóbka Miejskiego.

——oo——

— Z KOM. LOK. ORG. SYJON. W KRAKOWIE. Posiedzenie Kierownictw Org. Ogólno-syjonistycznych w Krakowie odbędzie się we środę 7 bm. godz. 7.45 wiecz. w lok. Egz. Wielopole 9. Obecność kier. bezwzględnie konieczna.

— CZYTELNIA MIEJSKIEGO MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO została otwarta dla publiczności po przerwie wakacyjnej z dniem 5 września br. Wstęp wolny.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Pociąg do Wenecji".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Świecznik królewski" (Luiza Rainer i William Powell).
APOLLO: „Wakacje" (Katarzyna Hepburn Doris Nolan i in.)
ATLANTIC: „Kalif Bagdadu" (Eddie Cantor) i „Więzień z wyspy diabelskiej" (Warner Baxter, Gloria Stuart).
LOPP: „Wielka grzesznica" (z Polą Negri).
PROMIEŃ: „Znachor" (K. Junosza-Stępowski).
STELLA: „Łódź śmierci".
SZTUKA: „Lokaj Jaśnie Pani" (Annabela, Józef Schildkraut).
UCIECHA: „Druga Młodość" (Maria Gorczyńska, Stępowski i in).
WANDA: „Perły korony" (Sacha Guitry, Raimu, Taqueline Delubae).

Sądowe echa napadu na przywódcę O. N. R.

Warszawa, 5. 9. (Sin). Dziś toczyła się w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko Kazimierzowi Dunajskiemu, pozostającemu pod zarzutem strzelania z taksówki do przywódcy O. N. R, Koszackiego, co miało być rewanżem za napad na Wojciecha Wasiutyńskiego. Dunajski został uniewinniony.

Tajemnica NIGDY NIE STARZEJĄCEJ SIĘ kobiety

Ileż ma ona lat, 25 czy 40?



Ani jednej zmarszczki w wieku 45-ciu lat! Gładka, jasna, nieskazitelna cera młodej dziewczyny! Robi to wrażenie cudu, ma jednak naukowe uzasadnienie. Jest to cudowne działanie „Biocelu“, zdumiewającego wynalazku Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego D-ra Steiskal. Biocel jest to cenny, naturalny, odmładzający składnik, niezbędny dla każdej gładkiej, nie pomarszczonej skóry. Wchodzi on obecnie w skład Kremu Tokalon koloru różowego, spreparowanego według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Odżywia i odmładza skórę podczas snu. Budzi się Pani młodsza z każdym rankiem. Zmarszczki są wygładzone. W dzień natomiast należy stosować Odżywczy Krem Tokalon koloru białego (nie tłusty). Rozpuszcza wągry i usuwa wszelkie wady cery. Odmłódź się o dziesięć lat i pozostań młoda! Połóż kres zwiotczałym mięśniom twarzy! Pozbądź się nieczystej, zwiędłej cery! Odzyskaj jasne, jędrne policzki i delikatną urodę dziewczęcych lat! Będziesz zachwycona cudownym działaniem obu Odżywczych Kremów Tokalon. W przeciwnym razie chętnie zwrócimy Pani pieniądzie.

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

POTRZEBNA panna od zaraz do dwóch chłopców 7 i 8 lat z hebrajskim, z dobrymi świadectwami. Warunki: Kielce, skr. poczt. 220 5995k

EKSPEDIENTKĘ zdolną, dział pończoszniczy przyjmę. „Źródło Pończoch“ — Kraków, Plac Dominikański 1. 5949k

UPRAWNIONY technik — (techniczka) dentystyczny, lub lekarz(ka) dentysta natychmiast poszukiwani. — Zgłoszenia: Kraków, Kalwaryjska 17 m. 3. 4276g

Posad poszukują

BUCHALTERKA samodzielna i korespondentka polsko-niemiecka z wieloletnią praktyką zmieni posadę ewent. na pół dnia. — Również do innej miejscowości. Zgłoszenia Admin. „Nwego Dziennika“ pod „11256g“ 4210g

UWAGA! Przerabiam kapelusz według najnowszych fasonów po 1.20, nowe 4 zł. Orzeszkowej 4. m. 1 4287g

KORESPONDENT handlowy polsko-angielski, prawnik, ofiaruje swoje usługi poważnym firmom. Telefon 211-00. 4112g

SYMPATYCZNA inteligentna wychowawczyni, zna sztukę kulinarną, szycie, — przyjmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika“ — „1202“. 4283g

RUTYNOWANA wychowawczyni poszukuje pracy do starszego dziecka na przedpołudnie. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika“ „1201“ 4282g

TECHNIK - MECHANIK — młody z ukończoną krakowską Szkołą Przemysłową i maturą gimn. szuka posady. — Łaskawe zgłoszenia „Technik“, Kraków 14, — skrytka poczt. 25.

PRAWNICZKA, biegłą maszyną, stenografią polską, niemiecką, — szuka posady biurowej. Zgłoszenia pod „11231“ Admin. „Nowego Dziennika“. 4191g

Interesy handlowe

DO nabycia korzystnie udział w dobrze prosperującej fabryce nożyków do golenia. — Zgłoszenia pod „Rzadka okazja“ Kraków, Skrytka pocztowa 233. 6000k

INŻYNIER mechanik lub technik z kapitałem 5.000—8.000 zł poszukiwany jako spólnik celem założenia w Krakowie przedsiębiorstwa o poważnych widokach rozwoju. Zgłoszenia „Ruch“, Kraków, Rynek gł. „Przedsiębiorstwo“. 5846k

Kupno

NOSZONĄ garderobę, Maszyny kupuję. Płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 4110g

UWAGA! Kupuję wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3489k

Sprzedaż

PLUSKWY tępi radykalnie płyn lub świeca **MAWET** — za skutek gwarantujemy. — Fr. Lenert, Kraków, Sławkowska 6. 5891k

URZĄDZENIE sklepowe na towary galanteryjne albo modne wraz z pudełkami do sprzdania, tel. 108-52. 4294g

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn **JOK**. Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków, Plac Nowy. 2814k

RĘKAWICZKI Helena Kirschowa **JAGIELLOŃSKA 5**. Ceny przystępne. Róg Szewskiej. 5997k

NOWOOTWARTY NAJTAŃSZY SKŁAD BIELSKICH RESZTEK oraz okazyjnych materiałów męskich i damskich J. Müntz, Kraków, Stradom 16 w podworcu. Ceny bardzo niskie wyłącznie wyroby bielskie. 5999k

Zdrojowiska

KRYNICA luksusowy pensjonat **„ORION“** — zarząd **KORNÓW** przyjmuje zamówienia na okres świąteczny. Tel. 184. 5953k

ZAKOPANE. Pierwszorzędny pensjonat „Biały Dom“ Idy Borzykowskiej i Leonii Krautówny telefon 1390 — poleca pokoje pełnokomfortowe. Ceny niskie — również karty uczestnictwa. 5957k

ZAKOPANE. — Pensjonat **„BORYNA“** do Białego — Telefon 1457. Ceny na wrzesień znacznie zniżone. Zarząd **BRAUNOWNA**. 5835k

Lokale

INTELIGENTNA rodzina przyjmie ucznia (uczenicę) do komfortowego słonecznego pokoju. Opieka pedagogiczna. Kołłątaja 12 m. 4. I piętro. 4185g

POKÓJ oddzielny dwuosobowy, pełnokomfortowy, telefon, wykwintne ntrzymanie. Sobieskiego 14 m. 2. 5809k

LOKAL handlowy, Starowiślna 64 do wynajęcia. — Wiadomość: Tel. 175-26. 4259g

LOKAL przemysłowy do wynajęcia Kazimierza Wiel. 21. 4207g

PRZYJMUJĘ dzieci szkolne z pierwszorzędnym utrzymaniem 70 miesięcznie. Wiadomość Kraków, Skawińska 10, Beck. 4278g

STARSZY pan poszukuje pokoju z osobnym wejściem z utrzymaniem (rytualnym) przy intel. rodzinie od 15 września. — Zgłoszenia do „Nowego Dziennika“ pod „11.435g“. 4291g

PRZYJMĘ panienkę na mieszkanie z utrzymaniem za 60 zł. miesięcznie — opieka, mieszkanie komfortowe. Zgłoszenia: Skawińska 10 m. 6. 4291g

POKÓJ elegancki komfortowy, osobne wejście, łazienka do wynajęcia. Bonerowska 12/1. 4281g

ADMINISTRACJI domu (domów) poszukuję ewentualnie za skromne mieszkanie. Poważne referencje. — Zgłoszenia do „Nowego Dziennika“ pod „11.429“. 4288g

MATKO! Elegancko i tanio ubierzesz swoje dziecko tylko w Salonie okryć dziecięcych **„DZIDZIA“** KRAKÓW, PAŃSKA 11, m. 4 — telefon 112-71

PIĘKNY pokój, utrzymanie pomoc dla ucznia — ucze nicy. Dietla 11/11. 4279g

CZTERY pokoje z kuchnią z pełnym komfortem natychmiast do wynajęcia. — Gertrudy 29, dozorca wskaże. 4280g

Różne

AKCJE Chodorów, Cegielski, Nitrat, Parowozy, Lokomotywy, Elektrownia i t. d. papiery państwowe na spłaty **PODATKÓW**, listy zastawne, kupuje i sprzedaje kantor wymiany **HENRYKA SPERLINGA**, Kraków, Rynek 5 róg Siennej. Zlecenia z prowincji uskuteczniamy natychmiast. 5345k

UDOWODNIONEM jest, że największy wybór maszyn do pisania biurowych— walizkowych posiada **„MASZYNODOM“** — **MAX LÖWENSTEIN**, — **KRAKÓW, ZWIERZYNIECKA 4**. 5879k

IMPREGNACJA przeciwdeszczowa. Wszelką garderobę impregnuje z zachowaniem elastyczności — „TĘCZA“ Pralnia, Farbiarnia, Kraków. 5822k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY

FRANCUSKIEGO GUILLAUME SPRINGUT WYBICKIEGO 48. 4010g

Pryw. Żyd. Koed. SZKOŁA POWSZECHNA KARMELICKA 46 przyjmuje DODATKOWE WPISY DO I. II. III. IV. KL. **w godz. 10—13 i 16—18**

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. **KOZŁOWSKI**, Kraków, Zwierzyniecka 11, telefon 148-62. 5542k

ODDAM ładnego, zdrowego 4-tygodniowego chłopczyka za swoje. Zgłoszenia: Kraków, Józefa 5 m. 31. 4292g

STUDENCKIE czapki, odznaki, tarcze, berety, najtaniej Brenner, Kraków, — Floriańska 36. 5996k

FIRANKI, Kapy, serwety oraz kompletne urządzenia wnętrz poleca **ARTYSTYCZNA PRACOWNIA POLI FREYLICHOWEJ**, Kraków **KARMELICKA 7, OFICYNA**, tel. 188-45. 5749k

WPISY na koncesjonowane, jednoroczne **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** — Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. 5613k

FORTEPIANU LEKCJE PRZYJMUJE PROF. ISRAELI SZKOŁA MUZYCZNA Zyblikiewicza 5. Prywatnie: tel. 118-69.

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8 front I. piętro, tel. 109-97. **OPŁATA MINIMALNA.** 345k

KOŁO SZCZĘŚCIA



— Podziwiam Panią, w tej chwili miała Pani szczęście w grze i wnet przychodzi to następne jeszcze szczęście w miłości, które chciałoby Panią zaprosić na filiżankę czarnej kawy!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.